Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA 1934 NR. 235

Książęta na Pszczynie pod nadzorem

Prokuratura domaga się nadzoru sądowego w wszystkich przedsiębiorstwach i nieruchomościach księcia Pszczyńskiego

Katowice, 26. 8.

Dnia 25 bm. prokuratura generalna zgłosiła w sądach **w Katowicach, Pszczynie, Mikołowie i Żorach** wniosek **o ustanowienie nadzoru sądowego we wszystkich przedsiębiorstwach i nieruchomościach księcia Pszczyńskiego.** Wniosek prokuratury uzasadniony jest art. 629 i 758 k. p. c.

Wniosek o ustanowienie zarządu przymusowego postawiony został dlatego, **ponieważ zaspokojenie należności skarbowych od ks. Pszczyńskiego w drodze egzekucji mobilarnej nie nastąpiło**, albowiem egzekucje te **nie dały należytego wyniku.**

Na skutek tego wniosku sądy muszą wezwać dłużnika **do zapłacenia zaległości w ciągu dni 14**, a jeśli to nie nastąpi, **wyznaczą przymusowych zarządców.** Zarząd przymusowy zostanie zatem bezwątpienia wprowadzony we wszystkich przedsiębiorstwach księcia Pszczyńskiego w liczbie 67, oraz w administracji 30.000 ha. lasu i 12.000 ha. roli.

* * *

Książęta na Pszczynie nie rozumieją dziejów otatnich lat piętnastu i nie orjentują się co do ich własnego w nich stanowiska. Żyją wciąż jeszcze wiarą w uprzywilejowane swoje stanowisko, które mieli, gdy Hohenzollernowie bywali ich częstymi gośćmi i, gdy załatwiali swoje sprawy w cichych rozhoworach nocnych, z królami pruskimi i cesarzami niemieckimi, podczas polowań i biesiad, gdy z krzywdą polskiego chłopa rozszerzali swoją fortunę. Książęta na Pszczynie wciąż jeszcze dufają w pomoc zagranicznych przyjaciół i od lat 13 prowadzą walkę z państwem polskiem i jego interesami na forum międzynarodowem i w kraju. Nie chcieli dać się przekonać, że państwo przed nimi nie może kapitulować i w tej walce musi wygrać i wygra. Koszty tej walki zapłacą książęta na Pszczynie; sami sobie są winni, skoro nie szukali możliwości uczciwego pogodzenia się z państwem polskiem.

O nadzorze sądowym od dawna mówiono na Śląsku. Nie ulega wątpliwości, że nadzór ten przez sądy zostanie postanowiony. Od tygodni już różni zasłużenie i dobrze ustosunkowani mężowie, ubiegają się o stanowiska w tym nadzorze, a tych stanowisk będzie sporo i będą dobrze płatne i długotrwałe, bo nadzór potrwa tak długo, aż zaległe podatki i kary za zwłokę, będą zapłacone, jest zaś tylko około 11 miljonów zł. Nadzoru książęta na Pszczynie mogliby uniknąć, gdyby zdołali uzyskać odpowiednie kredyty. Zabiegi w tym kierunku nie rokują w czasach dzisiejszych wielkich nadziei, tem bardziej, że majątki panów na Pszczynie są poważnie obciążone i wskutek wesołego życia starego księcia i wskutek gospodarki jego dawniejszej administracji. Odpowiednich kredytów mogliby mu udzielić jego dawniejsi administratorzy; dla tych atmosfera polska jest zbyt duszna.



W pobliżu Avebury w małej wiosce angielskiej uczyniono interesujące odkrycie, mające duże znaczenie dla prehistorji Anglji. Chodzi tu o olbrzymie kamienie, będące niewątpliwie pozostałością świątyni dawnych Brytów, zbudowanej około 1859 roku przed narodzeniem Chrystusa, a więc mniejwięcej za czasów, w których żył Abraham.

20 zagród spłonęło

Poznań, 26. 8. Tel. wł.

Groźny pożar wybuchł we wsi **Sulencinek** w pobliżu stacji **Chocicza na szlaku Poznań — Ostrów.**

Pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością, **strawił przeszło 20 zagród, wyrządzając olbrzymie straty,** temwięcej, że rolnicy w przeważnej części nie byli ubezpieczeni.

Przyczyny pożaru **nie ustalono.**

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie

Warszawa, 26. 8. Telefon wł.

Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, projekt akcji oddłużeniowej w rolnictwie wprowadza **trzy kategorje gospodarstw.** Najbardziej uprzywilejowaną **kategorję A** tworzą bez względu na wysokość zadłużenia **drobne gospodarstwa rolne do 50 hektarów,** z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczych, prowadzonych na sposób handlowy. W niektórych okręgach gospodarczych granica obszaru ogspodarstw kategorji A będzie mogła być podwyższona **do 100 hektarów.**

Drugą kategorję B stanowią gospodarstwa, których obszar **nie przekracza zależnie od poszczególnych okręgów gospodarczych 500 do 1000 ha, oraz gospodarstwa ogrodnicze**, prowadzone na sposób handlowy. Gospodarstwa te będą zaliczone do kategorji B, **o ile ogólne ich zadłużenie nie będzie przekraczało 75 procent szacunku.**

Trzecią **kategorję C** stanowić będą **pozostałe gospodarstwa,** nie mieszczące się w kategorji A i B. Będą one mogły korzystać z akcji oddłużeniowej, **o ile zadłużenie dla gospodarstw od 500 do 1000 ha stanowić będzie 50 proc. szacunku, dla gospodarstw od 1000 do 2000 ha — 40 procent szacunku, a dla gospodarstw powyżej 2.000 ha — 30 proc. szacunku.**



Na niebezpiecznym zakręcie w hrabstwie Glatz umieszczono widoczny na ilustracji znak ostrzegawczy, wskazujący na niebezpieczeństwo śmierci, które nieostrożnym kierowcom grozi w tem miejscu.

Syn Langego wspólnikiem zbrodni

Ojciec i syn razem ćwiartkowali i palili zwłoki zamordowanej

Poznań, 26. 8. Tel. wł.

Każdy nieomal dzień przynosi nowe, nieraz bardzo rewelacyjne szczegóły **z życia poznańskiego wampira, Langego,** oraz wypływają nowe dane, co do **wspólników ostatniej jego zbrodni,** jaka miała miejsce przy ul. Małeckiego, a **która zakończyła ohydną karjerę zbrodniarza, nie spotykanego dotąd w dziejach Poznania.**

Lange przyznał się we więzieniu jedynie do zamordowania i poćwiartowania **zwłok Marji z Nowickich.** Do żadnych innych morderstw, mimo druzgocących poszlak, **zbrodniarz się nie przyznaje.**

Niewątpliwie w najbliższych dniach dowiedzieć się będzie można, **czy Lange jest sprawcą morderstwa, popełnionego w lesie Ponarskim pod Wilnem w sposób identyczny, w jaki dokonany został mord na śp. Marji.**

Lange znał okolice Wilna bardzo dobrze jeszcze z czasów, jak służył w armji niemieckiej, podczas okupacji Wilna.

Niemniej zawiłą jest sprawa **syna Langego,** Bronisława Seweryna, który podawał się bezpośrednio po aresztowaniu za **bratanka mordercy i stale utrzymuje, że o morderstwie nic nie wiedział, a pomógł jedynie Langemu przy przewozie walizy do Fałkowa, gdzie, jak donosiliśmy, paczki i walizy ze zwłokami Marji Nowickiej zostały spalone.**

Tak twierdzi syn Langego. Ojciec, który do morderstwa się przyznał, oświadcza, że sam **ćwiartował zwłoki,** tymczasem śledztwo bardzo przemawia za tem, że **syn wiedział o morderstwie** i niewątpliwie oni obaj do zbrodni się dobrze przygotowali. Co więcej, istnieje przekonanie, że **syn i ojciec jak dwaj rzeźnicy ćwiartowali zwłoki.** W przeddzień morderstwa syn, a nieco później ojciec, zakupili **większe ilości benzyny w drogerji przy Starym Rynku..** Tegoż dnia udali się oni do składu żelaza, gdzie **zakupili piłę.**

Po zamordowaniu Marji Nowickiej mordercy niewątpliwie nad ranem **piłą ćwiartkowali zwłoki. Głowę i ręce spalili w piecu, polewając je zakupioną benzyną i nakładając drzewo oraz gazety.**

W czasie palenia zwłok syn udał się do drogerji, gdzie zakupił **większą ilość wody kolońskiej, którą skropił cały pokój i umył ręce, aby uwolnić mieszkanie ze swędu.**

Zbrodniczą czynność ułatwiła im nieobecność właścicielki mieszkania i sublokatora.

Kilku świadków, którzy w przeddzień morderstwa widzieli Langego i syna, jak zakupywali benzynę i piłę, będzie zeznawać na najbliższej rozprawie sądowej.

Obecnie zbrodniarze przyznają się tylko do **zeznań, złożonych w śledztwie pierwiastkowem.** Istnieje silne podejrzenie, że żona Langego Helena z Jarząbków, przebywająca obecnie w więzieniu, **musiała dobrze wiedzieć o zbrodniczej działalności męża, który od dłuższego czasu nie pracował, a jednak regularnie płacił na utrzymanie domu.**

Dalsze śledztwo niewątpliwie wyjaśni całe tło sprawy.

Do Katowic przybyło 1000 reemigrantów z Francji

W tych dniach przybędzie jeszcze 2000 robotników

W ub. niedzielę w godzinach południowych, na **dworzec katowicki przybyło specjalnym pociągiem 1.000 reemigrantów z Francji.** Wszyscy oni są obywatelami polskimi i zostali **zwolnieni z dwóch kopalń w okręgu Pas de Calais.** Zwolnionym robotnikom dano **jedynie dzień czasu do zlikwidowania swych interesów na terenie Francji, poczem przymusowo wysiedlono ich z granic państwa.**

Przeważna część reemigrantów pochodzi **z Małopolski, oraz Woj. Poznańskiego.** W rozmowie z naszym sprawozdawcą oświadczyli oni, że zamierzają obecnie powrócić do stron ojczystych, nie wiedzą jednak, **czy znajdą tam jeszcze krewnych, którzy będą mogli zaopiekować się ich rodzinami na pewien czas.** Przeważna ich część przebywała **na terenie Francji od 10-ciu lat,** gdzie założyli sobie ogniska domowe.

Obecnie, na skutek nagłego zarządzenia ze strony pracodawców francuskich, musieli sprzedać za bezcen swój ciężko zdobyty dobytek. Niektórzy pozostawili nawet całe urządzenia mieszkaniowe na miejscu, albowiem **nie mogli zabrać je ze sobą.** Jak nas informują, **w najbliższych dniach wysiedlonych ma być z Francji jeszcze około 2.000 rodzin.** (ok)

Z sali rozpraw w sądzie lublinieckim

„Redaktorzy“ brukowca przed sądem

W ub. sobotę odbyła się w Lublińcu przed wydz. zam. Sądu Okręgowego m. in. rozprawa przeciwko Filipowi **Kobyble,** zam. w Glinicy, pow. Lubliniec, który dopuścił się 9 listopada ub. r. **sfałszowania dokumentu.** Osk. K. wspomnianego dnia **sprzedał firmie Raiffeisen w Lublińcu 85 kg. żyta,** na co otrzymał od magazynowego asygnatę, **celem przedłożenia** jej kasie firmy. Przed podjęciem jednak gotówki z kasy, K. dokument ten przerobił, dopisując do 85 kg. zero. Kasjer, który w pierwszej chwili nie zauważył poprawki, **wypłacił mu gotówką za 850 kg.** Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się tem, że „omyłki“ tej dopuścił się magazynier.

Sąd uznał oskarżonego jednak winnym i skazał go **na 7 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat.** Co do sfałszowania dokumentu, sąd nie dopatrzył się przewinienia, albowiem **brak było faktycznego dowodu na to,** że oskarżony dokument ten sfałszował.

Oprócz tego rozpatrywane były cztery sprawy osławionego i już nie istniejącego „Kurjera Lublinieckiego“, które jednak ze względu na to, że odp. redaktorzy, **Jan Bonk** z Pawonkowa, oraz bezrobotny Władysław **Misztal** z Lublińca, wydali jako autora osławionego wydawcę brukowca, **Pawła Brzęka** (obecnie zatrudnionego w „Nowinach Lublinieckich“, zostały o d r o c z o n e. Brzęka, który nie stawił się na rozprawę, sąd skazał na zapłacenie grzywny w kwocie 30 zł. z ewtl. zamianą na 3 dni aresztu. (pg)

Jubileusz Kat. Tow. Polek w Roździeniu

Ub. niedzieli obchodziło Kat. Tow. Polek 15-tą rocznicę założenia koła. Uroczyste nabożeństwo odbyło się o godz. 7-mej w kościele parafjalnym. Po nieszporach zebrały się członkinie i liczni goście w sali p. Szteina na uroczystej akademji. Zagaiła p. **Norasowa,** a piękne, okolicznościowe przemówienie wygłosiła prezeska Związku posłanka **Korfantowa.**

Poniedz. 27 sierpnia 1934	
	Dziś: Przen. rel. ś. K.
	Jutro: August. b. d.
	Wschód słońca: g. 5 m. 01
	Zachód: g. 19 m. 01
	Długość dnia: g. 14 m. 00

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota: godz. 8 „Lilla Weneda“, inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1934/35.

Niedziela: godz. 4 po pol. „Rodzina“:

godz. 8 wiecz. „Lilla Weneda“ (sprzedane dla Zw. Pocz.).

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Chcę mieć dziecko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Przy drzwiach zamkniętych“. Casino: „Hopla“. Colosseum: „Szatański Cowboy“. Palace: „Gdybym miał miljon“. Rialto: „Walc wiedeński“. Union: „Cień szczęścia“. Dębina: „Pat i Patachon w pensj żeńskim“ i „Nie damy ziemi“.

CHORZÓW. Colosseum: „F. P. 1 nie odpowiada“ i „Samarang“. Apollo: „Burza o brzasku“ i „Ronny“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Gdy kończy się miłość“ i „Dziesiąty kochanek“. Palace: „Zwycięzca“.

RADJO.

WTOREK, 28 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty 7.10 Płyty. 12.10 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 12.30 Międzynarodowe zawody samolotów turystycznych. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20 Muzyka. 16.00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. Teatru Hollywood. i Ludwik Lawiński — monologi. 17.15 Koncert solistów: Marja Czekotowska — śpiew i Zdzisław Roesner — skrzypce. 18.00 Odczyt p. t. „Maków Podhalański“ — wygl. Stanisław Kaszycki. 18.45 Pogadanka: „Turniej łuczniczy rozpoczęty“. 19.05 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Emilja Zielińska — cytra i zespół harmonistów. 20.02 Fragment z „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza. 20.12 „Dzieci“ — operetka w 3 aktach Roberta Stolza. 22.15 Odczyt p. t. „O wyzyskaniu sił wodnych“ — wygl. inż. Henryk Herbich. 22.30 Muzyka taneczna.

— **WYKŁADY DLA KSIĘŻY.** W dniach 27 i 28 bm. odbędą się w Domu Rekolekcyjnym **w Kokoszycach** wykłady o Akcji Katolickiej dla wszystkich księży, pracujących w duszpasterstwie **zachodnich dekanatów diecezji.** W wykładach wezmą udział Ich Ekscelencje Księża Biskupi Adamski i Bromboszcz. Początek kursu o godz. 9.30 błogosławieństwem sakramentalnem.

— **WPISY DO NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ.** Dyrekcja Niższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, (ul. Wojewódzka 45, gmach Śląskiego Konserwatorjum Muzycznego), jak również i oddziału **w Chorzowie** (ul. Gimnazjalna 22) zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1934/35 przyjmuje **kalcelarja codziennie od godz. 11—13 i od 16 do 18.** Nauką objęte są: przedmioty teoretyczne, rytmika, śpiew, solowy, fortepian, skrzypce. altówka, wiolonczela oraz wszystkie instrumenty dęte. Nauka trwa lat pięć i obejmuje odpowiednią teoretyczną znajomość wiedzy muzycznej, opartą o gruntowną grę na instrumencie. Uczniowie zaawansowani przydzieleni zostają na odpowiedni rok nauki. Początek roku szkolnego **dnia 1-go września 1934 r.**

— **PONOWNA KONFISKATA „VOLKSWILLE“.** Niedzielne wydanie socjalistycznego „Volkswille“ w Katowicach uległo konfiskacie za znieważenie osoby Hitlera. Konfiskata nastąpiła na wniosek konsulatu niemieckiego.

— **KOP. „WAWEL“ PRZECIW URLOPOM TURNUSOWYM.** Delegacja załogi kop. „Wawel“ interwenjowała z końcem ub. tygodnia u Insp. Pracy w Katowicach, domagając się zupełnego zniesienia urlopów turnusowych.

— **PIELGRZYMKA POLAKÓW Z NIEMIECKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA.** W piątek, 24 sierpnia sierpnia rb. w przejeździe na uroczystości Najśw. Marji Panny w Częstochowie, bawiła w Lublińcu pielgrzymka Polaków z niem. Górnego Śląska z pow. strzeleckiego, dobrodzieńskiego, oleskiego i opolskiego w liczbie około **150 ludzi.** (P. g.)

— **SKUTKI PICIA WÓDKI.** Jan Macioła, zam. **w Chorzowie** (Dz. II), ul. Polna, zameldował w policji, że w dniu 22 bm., będąc w stanie podchmielonym w mieszkaniu niejakiego P. w Świętochłowicach, **pozostawił zegarek.** P. nalegał mianowicie na Maciołą, by zegarek zostawił w jego mieszkaniu, gdyż mógłby mu go ktoś skraść. Gdy nazajutrz Macioła przybył do mieszkania P. i zażądał wydania zegarka, P. oświadczył, że skradł mu go nieznany osobnik. (ok)

— **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** W nocy na sobotę nieznani osobnicy **włamali się do składu** Alfeda Piskula w Chorzowie (Dz. III) przy ul. Krótkiej 2, skąd skradli z kasetki drobną gotówkę oraz różne towary (ok)

— **PRZEBUDOWA SZOSY KRÓL. HUTA—BYTOM.** Wydział Powiatowy pow. Świętochłowickiego z powodu przebudowy **zamyka od 3 września do odwołania dla wszelkiego ruchu kołowego szosę wojewódzką Król. Huta — Bytom Granica Państwa na odcinku od cmentarza w Łagiewnikach do skrzyżowania drogi z torem kolejowym.** Objazd drogą od szybu „Pole Północne“ w Łagiewnikach przez ul. Kościelną i szosą Łagiewniki — Piaśniki.

— **UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW NA KOP. „PAWEŁ“.** W związku z protestem, złożonym do Inspektora Pracy w sprawie nadużyć, popełnionych przy wyborach do rady zakładowej na kop. „Pawła“ w Chebziu, w pow. Świętochłowickim, dowiadujemy się, że na skutek przeprowadzonych w tym kierunku dochodzeń **Inspektor Pracy wybory unieważnił.** Protest złożony był ze strony Z. Z. P. (ok)

— **POŚWIĘCENIE KOLONJI OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH** w Siemianowicach odbędzie się w niedzielę, dnia 2 września rb. Na program składają się: zbiórki członków i bratnich towarzystw przy kolonji, nabożeństwo w kościele św. Krzyża, złożenie wieńca na pomniku powstańców i płycie Nieznanego Żołnierza, uroczyste otwarcie kolonji, występ Tow. śpiewu „Kasyno“, powitanie władz, poświęcenie kolonji, i akademja na sali p. **Uhera** połączona z kolacją, zabawą oraz „świętem dzieci“. (sim)

— **PIESZA PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Siemianowice projektują pieszą pielgrzymkę do Częstochowy na dzień 8 września rb. Pielgrzymka wyruszyć ma w dniu 6 września rb. z Siemianowic. Osoby które chcą wziąć udział w tej pielgrzymce winni się zgłosić do p. **Jana Zielińskiego** w Siemianowicach, ul. kolonja Richtera. (sim)

—**A TO CI PĘDRAK!** Dn. 25 bm. w Siemianowicach, przy ul. Kościuszki 15 doszło do bójki na tle majątkowem, podczas której niejaki Józef Pędrak z Siemnianowic zadał Józefowi Grabowskiemu ciętą ranę nożem w głowę. Gr. odstawiono do szpitala, skąd po nałożeniu opantrunku zwolniono go do domu.

— **PECHOWI AMATORZY CUDZYCH GRUSZEK.** Ub. nocy zakradło się 4 młodych ludzi do ogródków urzędniczych, przy ul. Katowickiej, w Siemianowicach aby napełnić sobie pełen wór gruszkami. Zostali oni jednak przy tej czynności przez właściciela sadu przytrzymani i po otrzymaniu pewnej porcji kijów oddani w ręce policji. (mk)

— **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** W ub. piątek usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej niejaka Fr. G. z Siemianowic. Denatkę odstawiono do lecznicy Sp. Brackiej. (mk)

— **UJĘCIE GROŹNEGO WŁAMYWACZA.** W nocy na ub. niedzielę policja w Świętochłowicach przytrzymała znanego włamywacza Bernharda **Kwaśnego,** zam. w Świętochłowicach, przy ul. Szkolnej 13. Kwaśny dokonał krytycznej nocy włamania do zabudowań Marji **Soikowej,** Jana **Fojcika,** Erwina **Martina,** Alojzego **Słotosza,** Emy **Wichowej** i Józefa **Wałeckiego** w Świętochłowicach. Kw. osadzono w areszcie policyjnym. (ok)

— **Z KLASZTORU O. O. KAMILJANÓW W TARN. GÓRACH.** W niedzielę, dnia 26 sierpnia o godzinie 10-tej odbyła się uroczysta suma do św. Klemensa w intencji Cechu Piekarskiego z asystą i błogosławieństwem. Od poniedziałku do soboty 1 września odbywać się będą nabożeństwa rano o godz. 6,45. (Pi.)

— **„MIŁY“ SYNALEK.** Niejaki P. W. z Szarleja-W. Piekar, młodzieniec 20-letni, lubiał się bezustannie popisywać bluźnierstwami wobec młodszego rodzeństwa, co na matce robiło przykre wrażenie. Nie mogąc sobie z zarozumiałym synalkiem dać rady, matka w ub. piątek doniosła policji o wyczynach bluźnierczych swego syna. „Miłego“ synalka nie minie za to zasłużona kara. (zo)

— **4-LETNIE DZIECKO POD WOZEM.** W ub. sobotę w południe wpadła pod koła furmanki w Knurowie, przy ul. Gliwickiej 4-letnia Martyna Marta **Krystynówna.** Dziecko doznało silnych okaleczeń na całem ciele. Stan zdrowia dziecka **jest groźny.** (r.)

— **KRADZIEŻE KOLEJOWE.** W ostatnim czasie ginęły na kolejach w Rybnickiem różne przesyłki frachtowe. Dn. 24 bm. na terenie ekspedycji towarowej **w Rybniku** zginęła część większej przesyłki. W toku dochodzeń stwierdzono, że kradzieży dokonano nie na stacji, lecz w drodze. (r.)

— **TA TLE NIESNASEK RODZINNYCH** powstała w ub. sobotę wieczorem bójka pomiędzy 50-letnim J. F. oraz 25-letnim synem, zam. w Orzegowie. W czasie bójki obaj doznali poważniejszych okaleczeń na głowie. Rannych zaopatrzył lekarz. (ok)

— **KRADZIEŻE W LUBLINIECKIM.** W nocy na 24 bm. nieznany sprawca włamał się do magazynu Sp. Akc. „Landbedarf“ **w Lublińcu,** skąd skradł 50 klg. mąki żytniej i pas skórzany, długości 10 mtr., ogólnej wartości 115 zł. — Dnia 24 bm. robotnica dworska Józefa Sprotowa z Wierzbia, pow. Lubliniec, zgłosiła na poster. w Sadowie, że nieznany sprawca skradł z jej mieszkania rower męski, wartości 80 zł. oraz dwie obrączki ślubne, wartości 40 zł. (pg)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jej czar“ Eden: „Życie bez futra“ Palace: „Sztuka życia“

BĘDZIN. Nowości: „Cesarskie łowy“. Światowid: „Samarang“.

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła“.

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon“.

Dalsze dary na powodzian

W Rybnickiem w dalszym ciągu wpłynęły następujące większe ofiary na powodzian: Zarząd dóbr **hr. Larysza** 25 ctr. żyta, 25 ctr. owsa, 400 ctr. ziemiaków i 300 ctr. kapusty, **Huta „Silesia“** w Paruszowcu 1 wagon naczyń emaljowanych, **Zarząd dóbr ks. Raciborskiego** 1 wagon słomy i 1 wagon siana, dzierżawca **Domeny Dzimierz,** p. Fryda 1 wagon siana, właściciel cegielni p. **Bartuś** w Krzyżkowicach 10000 szt. cegły, właściciel cegielni p. **Neuman** z Czuchowa 5000 sztuk cegły loko stacja, dzierżawca majątku **Czernica** 1000 kg. żyta. Kółko Rolnicze Niedobczyce (od członków) ofiarowało żyta 1500 kg. t. j. o 100% więcej od ustalonych norm. Pozatem zdeklarowano ziemniaki, buraki i t. d. według norm ustalonych dla rolników. Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Rybniku wyraża wszystkim ofiarodawcom w imieniu ofiar powodzi serdeczne podziękowanie.

Abonament „Siedmiu Groszy“ z doręczaniem do domu można zamawiać **W DĄBROWIE GÓRNICZEJ u P. NIEDBALSKIEGO, przy ul. Chopina 20.**

Autobus Katowice - Bielsko

Od dnia 27 bm. począwszy, autobusy linji **Katowice — Bielsko** kursować będą według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd z Bielska do Katowic: o godzinie 9, 12,30 i 15,15; przyjazd **do Katowic:** o godz. 10,45, 14.15 i 17.

Odjazd z Katowic do Bielska: o godzinie 9.30, 12.30 i 18.45; przyjazd **do Bielska** o ogdz. 11.15, 14.15 i 20.30. Tymsamem czas jazdy **skrócony zostaje o 15 minut.** Autobusy **kursować będą tylko w dni powszednie.**

Urlopy turnusowe

Na skutek nacisku ze strony rad zakładowych przemysłu węglowego Górnego Śląska, w ub. sobotę odbyło się w Województwie konferencja z przedstawicielami 2 organizacyj robotniczych, a mianowicie sanacyjnego Z. Z. Z. i kroczącego na pasku sanacyjnym Z. Z. P. w sprawie urlopów turnusowych. Konferencja ta miała charakter wyłącznie informacyjny, oraz **miała przyczynić się do uspokojenia umysłów w łonie rad zakładowych.** W bież. tygodniu odbędzie się podobna konferencja z pracodawcami. **Uregulowanie tej sprawy napotyka na poważne trudności.**

Pies ujął włamywacza

W ub. sobotę **w Chorzowie** na rogu ulic Sobieskiego i Gimnazjalnej przechodnie byli świadkami ciekawego zajścia. Około godz. 18 jeden z posterunkowych prowadził pewnego włamywacza z Niemiec, który, korzystając z chwilowej nieuwagi, usiłował zbiec. Aresztant **zamierzał właśnie przeskoczyć przez znajdujący się przy ulicy płot, gdy w tej samej chwili pies pewnego kupca z ul. Sobieskiego rzucił się na zbiega i go przytrzymał.** Wspomniany pies przeszedł niedawno dłuższy okres tresury, a w tych dniach miał złożyć egzamin z tresury. (ok)

Tyfus w Bieruniu Starym

W związku z wybuchem epidemji tyfusu na terenie Bierunia Starego, dowiadujemy się, że w ub. sobotę przewieziono **do zakładu św. Józefa w Mikołowie dalszych dwóch chorych zapadłych na tę chorobę.** W ub. piątek rano zmarła w szpitalu 35-letnia **Marja Solnowa** z Bierunia Starego, jedna z pośród 60-ciu **chorych na tyfus.** Jest to już trzeci wypadek śmiertelny. (ok)

Zwolnienia robotników w Zagłębiu

Od kilku tygodni w przemyśle Zagłębia zaznacza się **stałe pogarszanie,** co w pierwszej mierze odbija się **na stanie zatrudnienia.**

Jak nas informują, huta **Milowice** z oddziału pociskarni zredukowała **znowu 55 ludzi,** a **Babcock Zieleniewski 45.** Robotnicy w firmie Babcock mają być przyjęci po dwuch miesiącach, gdy firma otrzyma spodziewane zamówienie.

Unieruchomienie kopalni „Koszelew“

Zaniepokojenie wśród załogi

W myśl zapowiedzi 27 bm. będzie **unieruchomiona na przeciąg trzech tygodni kop. „Koszelew“** w Dąbrowie Górniczej, zatudniająca około 500 ludzi.

Zamknięcie to jest spowodowane przebudową sortowni na kop. „Paryż“, która z Koszelewem stanowi jedną całość i posiada jedną tylko sortownię węgla.

Wśród robotników zamknięcie **nawet tylko czasowe wywołało uzasadniony niepokój, ponieważ zarząd wymówił wszystkim pracę**

Krąży pogłoska, że znaczna część starszych **robotników zostanie zredukowanych i nie powróci już do pracy.**

Wioska Szklarnia w powiecie Pszczyńskim

placówką germanizacyjną

Ks. Pszczyński, najbogatszy magnat śląski i prezes niemieckiego „Volksbundu", w swoich licznych włościach ma **zakonspirowane placówki germanizacyjne**, których działalność nie zawsze ogląda światło dzienne. Jak się w takich zakonspirowanych placówkach pracuje, świadczy najlepiej fakt następujący:

Do gminy **Wesoła**, w pow. Pszczyńskim, należy wioska **Szklarnia**, na terenie której Ks. Pszczyński posiada kopalnię „Fürstengrube".

W okresie panowania Niemców na Górnym Śląsku, w Szklarni mieszkały tylko dwie rodziny niemieckie, sprowadzone z głębi Niemiec.

Niemcy ci, mieszkający obecnie jeszcze w Szklarni, stronią jednak od jakichkolwiek organizacyj niemieckich i nie biorą udziału w żadnych imprezach, czy uroczystościach niemieckich.

Poza tymi „prawdziwymi" Niemcami **istnieje jednak inna, niezwykle silna grupa**, zaliczająca się do mniejszości niemieckiej, rekrutująca się **w ludności miejscowej. Są to renegaci, mówiący i modlący się po polsku**, wśród których jest wielu członków dawniejszych narodowych **organizacyj polskich, oraz byłych uczestników Powstań Śląskich.**

Ci renegaci zaliczają się do **mniejszości niemieckiej, dopiero od kilku lat.** Niemcami stali się za namową pielęgniarki **Marji Golfówny.**

Golfówna pochodzi z Chorzowa.

W Szklarni osiedliła się przed 4 laty jako sanitarjuszka - pielęgniarka „Pszczyńskiego Bractwa Górniczego". Ks. Pszczyński przyznał jej duże mieszkanie na terenie kopalni, które stało się wkrótce główną **centralą akcji germanizacyjnej.** Golfówna, dysponując dużemi funduszami, pod płaszczykiem „miłosierdzia", jako pielęgniarka odwiedzała mieszkańców Szklarni, namawiając ich przy tej okazji **do wstępowania do organizacyj niemieckich.**

Zadanie Golfówny nie było trudne, zwłaszcza, że co tydzień do Szklarni przyjeżdżał samochód „Volksbundu" z różnemi „liebesgabami" **dla członków,** zjednanych do organizacyj **mniejszości narodowej.**

Renegaci przestali pozdrawiać się słowami: „Niech będzie pochwalony", albo: „Dzień dobry", jakich dawniej używali. Obecnie pozdrawiają się na **wzór zglajchszaltowanych Niemiec: „Heil Hitler"**. Na miejscu mają swoją bibljotekę i czytelnię, nad którą olbrzymiemi literami widnieje napis: **„Dem deutschen Volksbunde".**

Kto należy do „Volksbundu" w Szklarni i zaparł się zupełnie swego polskiego pochodzenia, ten **ciągnie nielada korzyści materjalne.** Jeżeli jest bezrobotnym, to **otrzymuje wysokie wsparcie**, dopóki mu się „Volksbund" nie postara o robotę. O wysokości wsparcia **decyduje panna Golfówna.**

Przewodniczącym miejscowych renegatów **jest p. Knapik**, pobierający wynagrodzenie w wysokości **250 zł. miesięcznie.**

Raz po raz odbywają się na sali sypialni kopalni „Fürstengrube" t. zw. „Festessen", na które zjeżdżają się również **renegaci z innych miejscowości.**

Między Polakami a renegatami dochodzi też często do **scysyj i bójek.**

Agitatorzy „Volksbundu" wmawiają bowiem renegatom, że do mniejszości niemieckiej zalicza się tylko **robotnik inteligentny, zaś do Polaków, same „chachary".**

Każdy z renegatów otrzymuje zadarmo czasopismo **„Allgemeine Volkswacht"** a pozatem p. Pypłacz, kolporter pisma „Kattowitzer Zeitung" i „Oberschlesischer Kurier" **dostarcza gazety renegatom za specjalnie ulgową cenę.**

Władze bezpieczeństwa są stosunkowo daleko, bo ich siedzibą są Murcki. Nie mają więc możliwości należytego **dogladania działalności „mniejszości narodowej".**

Straszna zbrodnia synów-zwyrodnialców

matkę porżnęli nożem, ojca brzytwą

25 bm. w domu przy ul. Wschodniej 4 w Sosnowcu **na tle nieporozumień rodzinnych** wynikła bójka pomiędzy braćmi Stanisławem i Leonem Falfusami, a **ich rodzicami.**

„Przykładni" synowie, jak dzikie zwierzęta, **rzucili się na rodziców, bijąc ich do krwi.** W pewnej chwili **Paulina Falfus z jękiem osunęła się na ziemię, trafiona nożem w okolicę lewego obojczyka.**

Równocześnie drugi synalek **unieszkodliwił ojca Kazimierza, przecinając mu kilkakrotnie brzytwą twarz.**

Synowie po spełnieniu swego krwawego dzieła **zbiegli.** Rannych Falfusów umieszczono w szpitalu, **aresztując synów-potworów.**

Warjat — potwornym mordercą

Skutki braku opieki społecznej

Na Błoniach obok wsi **Korytnica**, w Jędrzejowskiem, znaleziono **zwłoki niejakiej Ludwiki Kozerowej.**

Ślady strasznych ran na ciele trupa wskazywały, **że została ona w ohydny sposób zamordowana.**

Policja wszczęła śledztwo, które dało sensacyjne wyniki, okazało się bowiem, **że sprawcą morderstwa jest 31-letni Marjan Majewski z Radomia**, umysłowo chory. Majewski zgłaszany był do władz jako niebezpieczny warjat, jednak z braku miejsc w zakładzie pozostawiono go na wolności. Skutki tego są straszne.

Proces o wypłatę rent

w „Wspólnocie Interesów"

Wzwiązku z ustanowieniem nadzoru w „Wspólnocie Interesów" w maju r. b. powiadomiono rencistów Wspólnoty, że zobowiązania zarządu w stosunku **do rencistów, podlegają przepisom moratoryjnym, i że renciści na równi są traktowani z innymi z nieuprzywilejowanymi wierzycielami.** Niezależnie jednak od tego stanowiska, nadzór postanowił wypłacać rencistom w miarę posiadanych środków pieniężnych renty do wysokości 250 złotych.

W związku z powyższem, jak donosi prasa niemiecka, **niektórzy renciści wystąpili przeciwko nadzorowi na drogę sądową.** Sąd Grodzki w Katowicach **wydał orzeczenie, w myśl którego wypłata rent nie podlega przepisom moratoryjnym.**

Na kopalni „Anna" nastąpiło odprężenie nastrojów

Nadgórnik Czerner zmarł wskutek odniesionych ran

Dzięki energicznej interwencji miarodajnych czynników **na kopalni „Anna"**, z końcem ub. tygodnia **nastąpiło znaczne odprężenie wzburzonych nastrojów.**

Ciężko ranny przez braci Skowronków nadgórnik, **Albin Czerner, zmarł w ub. sobotę w lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach.**

W dniu jutrzejszym (we wtorek) odbędzie się **konferencja**, na której delegacja robotników **przedłoży władzom swe żądania**, zmierzające do **zlikwidowania nieznośnych stosunków na kopalni.**

Ponadto odbędzie się **we środę dnia 29 bm.** zebranie z udziałem inspektora pracy, **celem uregulowania stawek zarobkowych.**

Władze policyjne w dalszym ciągu przeprowadzają szczegółowe dochodzenia, których wyniki jednak, **ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w ścisłej tajemnicy.**

Jak nas informują, robotnicy kop. „Anna" **od dłuższego już czasu skarżą się na nieznośne wprost warunki pracy, oraz na niespotykane w innych kopalniach szykany ze strony sztygarów.**

Podobno robotnicy w czasie pracy **są bardzo często przedmiotem szczystych wyzwisk i obelg**, co oczywiście wywołać musi często niepożądaną reakcję, a wreszcie **doprowadził o do pożałowania godnego zajścia, którego ofiarą padł śp. Czerner.** (r)

Nowe zarządzenia w szkolnictwie

Minister oświaty wydał szereg dalszych zarządzeń w związku z nowym rokiem szkolnym. wobec anulowania zarządzenia ministerstwa w sprawie normalizacji zeszytów dla szkół powszechnych, otrzymały kuratorja zlecenia **dopuszczenia do użycia w szkołach powszechnych zeszytów wszelkiego typu.** A więc **mogą być używane zeszyty, które dotychczas pojawiały się w handlu**, jak również te, **które przystosowano już do typu znormalizowanego.**

Elementarz hitlerowski w Polsce

Z Rybnickiego donoszą nam, że w ostatnim czasie rozrzucane są masowo bezpłatnie między młodzieżą szkolną **niezatwierdzone przez polskie władze szkolne elementarze niemieckie, pt. „Oberschl. Heimatsfiebel"**, drukowane w drukarni **Hürtha we Wrocławiu.** Sprawą tą winny zainteresować się **kompetentne czynniki.** (r)

Wynik plebiscytu na Śląsku Opolskim

Prasa niemiecka Śląska Opolskiego publikuje obecnie urzędowy wynik plebiscytu z dnia 19 bm. na terenie Śląska Opolskiego.

Uprawnionych do głosowania było: 913.329, oddano 875.459 głosów, z tego nieważnych 15.778, na „tak" 791.999 głosów, a na „nie" — 67.682 głosy.

TU WYCIĄĆ

Humor

MAŁA POCIECHA.

— Patrz, tam siedzi ten krytyk, który utrzymuje, że nie mam żadnego talentu!

— Nie rób sobie nic z tego! To jest znany bałwan, który nie ma własnego zdania i pisze jedynie to, o czem wszyscy dawno już wiedzą!

PODSŁUCHANE.

Dwie kumoszki rozmawiają:

— Mój pierwszy mąż był niezwykłym człowiekiem, takiego pani dziś nie znajdzie: to był prawdziwy — przedwojenny mąż!

NA ROZPRAWIE ROZWODOWEJ.

— Właściwie, dlaczego pani biła swego męża w dalszym ciągu wałkiem od ciasta, chociaż krzyczał bez przerwy: dosyć!

— Bo widzi pan sędzia, mój mąż tak kłamie, że nigdy mu wierzyć nie można.

DOBRY BUDZIK.

— No, dzisiok pierszy roz łobudził mnie na cas nasz nowy budzik.

— Pojakiemu?

— Ano, staro rypnęła nim mi w łeb,

— Kochasz ją? Tak, tak... Bardzo przystojna dziewczyna. Oczywiście dzięki mnie jest taka wytworna. Wszystko co ma zawdzięcza mnie. Gdy ją odkryłem żyła w nędzy z jakimś malarzem.

— Więc cóż z tego?

— To z tego, że malarz to nie jest żadna partja. To nędzarze.

W tej chwili wszedł do pokoju Con. Tonio zwrócił się odrazu do niego:

— Czy znasz przyjacielu, kapitana policji Strude?

— Nie, nie znam.

— Mam do was mały interes.

To mówiąc podszedł do szafy i wyciągnął z szuflady kopertę, którą położył na stole.

— Weź tę kopertę chłopcze — rzekł do Jimmy'ego, — i pilnuj jej jak oka w głowie. Jest tam 30.000 dolarów. List ten trzeba zawieźć na róg ulicy Michigan i 94-tej. Tam będzie czekał na was kapitan policji Strude, który powie tylko jedno słowo „L e w o r ę k i". Oddaj mu list i wracaj zaraz z powrotem. Powinieneś być tutaj za pół godziny. Ty przyjacielu — zwrócił się do Cona, — będziesz towarzyszył naszemu młodemu współpracownikowi.

— Pocóż ja mam jechać?

— Dlatego przyjacielu Con, — rzekł z uśmiechem Tonio, — że do pilnowania 30.000 dolarów nie wystarczy jeden człowiek. Nie wierzę temu drabowi Mike, więc lepiej będzie, jeżeli pojedzie eskorta.

W tej chwili w drzwiach zjawiła się kochanka Cona.

— Może skosztujesz? — zwrócił się do gościa.

— A ty nie zapalisz?

— Nie palę z zasady: dym szkodzi oczom.

Obaj mężczyźni usadowili się w wygodnych fotelach i nie zauważyli, że kochanka Tonia przeszła bezszelestnie przez balkon i ukryła się za kamiennym słupem, od którego odbijało się doskonale każde słowo.

— A więc przyjacielu, — zaczął Mike — chciałem ci powiedzieć, że zupełnie niepotrzebnie są te wszystkie awantury. Przecież oboje zarabiamy masę forsy — pocóż więc te wszystkie hece?

— Zupełnie słusznie. Zawsze mawiałem, że masz lepszą głowę, niż niejeden profesor. Chcę ci jednak powiedzieć, że na przeszkodzie w naszem nieporozumieniu stoi nieszczęśliwa sprawa Shauna. Machnąłbym na to wszystko ręką, gdyby nie okoliczność, że moja siostra wyszła za tego draba. Po śmierci Shauna zaprzysięgła sobie, że zemści się na ludziach, którzy popełnili mord. Cała banda jest za nią i nie wiem co zrobić z tym fantem.

— A więc cóż mam zrobić?

— Mówmy szczerze: wiesz przecież, kto to oporządził Shauna. To ten chłopczyk Jimmy i Con. Co do pierwszego, to nie jest on zbyt pewny, drugi ma za długi język. Radzę więc wyekspedjować tych miłych młodzieńców na róg ulicy Michigan i 94-tej. Ja tam zastawię na nich sieci i będzie po wszystkiem.

— Nie zrobię tego nigdy.

— Szanuję twoje przekonanie, ale...

Polska na kongresie geografów

„Dzień polski“ wypadł doskonale

Z Warszawy donoszą:

Jedno posiedzenie kongresu geografów zostało w całości **poświęcone sprawom polskim.**

Na wstępie **profesor Jan Nowak** z Krakowa wygłosił referat p. t. „**Wielkie masywy tektoniczne w Polsce**“, obrazujący budowę geologiczną naszego kraju i historję jej powstania.

Następnie sędziwy profesor **Arctowski** ze Lwowa obrazował **zjawiska meteorologiczne w Polsce.** Profesor Arctowski zaznacza z dumą, **że instytut warszawski jest najstarszy, po florenckim,** w całej Europie, działa bowiem bez przerwy od 1679 roku.

Następny mówca prof. **Czekanowski,** sława europejska w dziedzinie antropologji, zapoznaje najpierw audytorjum przy pomocy ciekawych przeźroczy z typami antropologicznemi, spotykanemi w Polsce. Zobrazowawszy rozmieszczenie typów zasadniczych w Polsce, stwierdza prof. Czekanowski, że Polacy przedstawiają **niesłychanie mieszany element antropologiczny,** ale mimo to znajomość ras, zamieszkujących Polskę, jest bardzo daleko posunięta.

Dalej przemawia organizator obecnego Kongresu, prof. **Romer** na temat **zasadniczych problemów geografji gospodarczej w Polsce.** Wykazuje on dobitnie przy pomocy statystyk **wielkie szkody, jakie Polska poniosła z winy rozbiorów.** Rezultatem jednak 15-letniego okresu naszej niepodległości jest już duża poprawa sytuacji.

Po ciekawych wywodach prof. Romera, następuje referat prof. **Semkowicza** z Krakowa, przeznaczony głównie dla licznych gości zagranicznych, a obrazujący historję naszego państwa z punktu widzenia jego rozwoju geograficznego.

Na zakończenie prof. **Limanowski z Wilna** przedstawił rolę naszych największych miast w rozwoju państwowości polskiej.

Całość wrażenia z „dnia polskiego“ bardzo dodatnia, jego rola propagandowa została spełniona dobrze i umiejętnie.

Ekspedycja „Czeluskina“

Następnie odbyło się plenarne posiedzenie, na którem **prof. J. Schokalskij z Leningradu przedstawił pracę nieobecnego z powodu choroby prof. Schmidta „O nowych poszukiwaniach w strefie arktycznej“.**

Piatiletka arktyczna ma na celu zdobycze naukowe oraz praktyczne. Stworzono **stałe stacje obserwacyjne** (Ziemia Fr. Józefa, Nowa Ziemia, archipelag Nowo-Syberyjski itp.) oraz **wysłano ekspedycje na statkach zwyczajnych i na łamaczach lodu** (Małygin). Również **ekspedycje lotnicze** pracowały na terenie wybrzeża syberyjskiego i na wyspach, oraz archipelagach, robiąc zdjęcia aerofotograficzne.

Ekspedycja „Czeluskina“ (który był zwyczajnym statkiem towarowym, a nie łamaczem lodu) wypłynęła z Leningradu i drogą naokoło półwyspu Skandynawskiego dostała się na morze Białe, **skąd przez Nową Ziemię udała się na morze Kara, gdzie dokonywano pomiarów hydrograficznych.** Następnie wyprawa przedostała się **cieśniną pomiędzy Ziemią Północną a najdalej ku północy wysuniętym cyplem Syberji na morze Laptiewskie, skąd pomiędzy archipelagiem Nowo-Syberyjskim, a lądem przepłynęła morze** Wschodnio-**Syberyjskie.** Stamtąd szczęśliwie dopłynęła do **cieśniny Beringa.** Cały program ekspedycji był wypełniony, ale u samego początku drogi powrotnej **„Czeluskina“ otoczyły lody.** Prądy morskie uniosły go daleko **na morze Ochockie, gdzie błąkał się długo, aż wreszcie — zgniotły go lody.** Jednak cały liczny personel (z wyjątkiem jednej osoby), a z nim także cały bagaż naukowy uratowano. Ocalenie koczującej na krach lodowych ekspedycji przez lotników i okręty, wysłane na pomoc przez rząd S. S. S. R., jest wszystkim znane. Wyniki naukowe ekspedycji „Czeluskina“ będą ogłoszone drukiem przez Instytut arktyczny S. S. S. R., który już opublikował tom I, zawierający opis wyprawy ratunkowej.

„Landbund“ na żołdzie hitlerowskim

Niesłychany skandal polityczny w Austrji

Z Wiednia donoszą:

W biurach **Landbundu** policja przeprowadziła rewizję. **Sekretarz b. klubu parlamentarnego Landbundu po przesłuchaniu przez policję popełnił samobójstwo.**

„Reichspost“ donosi. że podczas rewizji **znaleźć miano dowody, świadczące o niesłychanym skandalu politycznym. Głosy Landbundu złożone przeciwko nowej konstytucji austrjackiej w parlamencie miały być zapłacone gotówką przez centralę partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum. Obciążony jest przedewszystkiem b. wicekanclerz Winkler, który dn. 24 lipca zbiegł do Czechosłowacji.**

Z Wiednia donoszą:

Na różnych przedsiębiorców narodowo-socjalistycznych **nałożono ostatnio w Styrji kontrybucję w ogólnej wysokości 350.000 szyl.** tytułem odszkodowania za zniszczenie i koszta, związane z likwidacją zamachu lipcowego. W ten sposób ogólna wysokość opłat, nałożonych dotychczas w Styrji, **wynosi 900 tysięcy szylingów.**

Z Wiednia donoszą:

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd austrjacki kontynuując usiłowania, zmierzające do ponownego wciągnięcia robotników socjalistycznych do czynnej współpracy zamierza powołać do życia **nową organizację pod nazwą „Austrjacki świat pracy“.** Nowa organizacja ma obejmować wszystkich robotników zarówno byłych socjal-demokratów, jak i robotników chrześcijańskich.

Z Wiednia donoszą:

Komisarz związkowy do spraw propagandy Adam, wygłosił w wiedeńskiej rozgłośni mowę, w której zwrócił się z **pojednawczemi słowami pod adresem obozu narodowo-socjalistycznego. Jeżeli nie nastąpi nowy atak na Austrję, to między Wiedniem a Berlinem nie będzie żadnych przeszkód dla przywrócenia przyjacielskich stosunków.**

Nowe składki ubezpieczeniowe

Z Warszawy donoszą:

Projekt reformy ubezpieczeń społecznych przewiduje **łączną składkę na wszystkie rodzaje ubezpieczeń, która wynosić ma 10 proc. płac.**

Składka powyższa uiszczona będzie **w połowie przez pracodawcę i pracowników. Ponadto w razie nieszczęśliwego wypadku pracownika** w wysokości **rocznej składki.**

Trup w kufrze

Z Nowego Jorku donoszą:

W przejściu pomiędzy dwoma niezamieszkanymi blokami domów znaleziono kufer, **w którym znajdowały się rozebrane zwłoki mężczyzny.** Nogi ofiary były odpiłowane poniżej kolan, aby ciało mogło się zmieścić w kufrze. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dolna część tułowia była **przeszyta 9-cioma kulami.** Zdołano ustalić tożsamość zamordowanego. Jest to **znany gangster Bernard Mac Mahon.** Policja przypuszcza, że padł on ofiarą zemsty innych gangsterów.

Obowiązkowe buty w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W dotkniętych kryzysem kołach niemieckiego przemysłu obuwniczego wysunięto **projekt rzucenia na rynek jednolitego typu obuwia, przeznaczonego dla najszerszych mas. Będzie to t. zw. ‚Volksschuh“, którego noszenie ma być obowiązkowe.**

Katastrofa lotnicza w Wilnie

Z Wilna donoszą:

Z lotniska na Porubanku wystartował do lotu ćwiczebnego członek aeroklubu wileńskiego Wasilewski. W chwili, gdy znajdował się na wysokości około 100 mtr., **samolot przechylił się na bok i runął nadół, spadając na ulicę Żwirki i Wigury. Aparat rozbił się kompletnie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.**

Adamowicze w rodzinnej wsi

Z Mińska donoszą:

Bracia Adamowicze wyjechali z Mińska do Warszawy. Zawdzięczając uprzejmości komisarjatu spraw wewnętrznych, otrzymali pozwolenie **odwiedzenia siostry, mieszkającej na pograniczu.** Wzruszający był moment przyjazdu **do rodzinnej wsi Janowszczyzna i powitania z siostrą, której nie widzieli 25 lat.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Nocy ubiegłej dostali się do misji handlowej sowieckiej w Warszawie jacyś dwaj osobnicy. Zostali oni spłoszeni przez woźnego i rzucili się do ucieczki. W wyniku pościgu udało się jednego z osobników zatrzymać. Osobnik ten jest kilkakrotnie karany za kradzieże z włamaniem.

— W Bliznem pod Warszawą zatruła się grzybami rodzina Pawłowskich. Dwoje dzieci odwieziono do szpitala dziecięcego w Nalesznie oraz matkę tych dzieci. Ojciec Pawłowski zmarł.

— W tych dniach ujawniona została kradzież świętokradcza z kościoła parafjalnego na przedmieściu Płocka w Radziwiu. Złodzieje zakradli się do kościoła, rozbili tabernakulum, rozsypali po ołtarzu komunikanty, a puszkę do komunikantów zrabowali, poczem włamali się do zakrystji, gdzie skradli 3 srebrne złocone kielichy i złotą monstrancję.

— W Owidzu pod Starogardem na Pomorzu zmarł śp. dr. Kazimierz Hącia, znany w Wielkopolsce działacz na terenie spółdzielczym. Należał on do założycieli Banku Włościańskiego, późniejszego Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. W r. 1919 był ministrem przemysłu i handlu.

— W Turynie odbył się ślub włoskiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Suvicha z baronową Matyldą Sanglieno, z domu baronówną Parisi.

— Małżonka znanego powieściopisarza amerykańskiego Sinclair Lewisa, przebywająca od pewnego czasu w Berlinie, otrzymała polecenie opuszczenia terytorjum Rzeszy z powodu jej „wrogiego stanowiska wobec nowego ustroju w Niemczech“.

— Podczas manewrów włoskich wydarzył się tragiczny wypadek samolotowy. Samolot, należący do eskadry „niebieskiej“, posuwający się z szybkością 200 klm., zawadził skrzydłem o sznur balonu na uwięzi. Samolot spadł na ziemię i spłonął doszczętnie wraz z lotnikiem kpt. Amico.

— W więzieniu karnem Graterford (Ameryka) około 200 aresztantów podłożyło w różnych miejscach więzienia ogień, który spowodował wielkie szkody materjalne. Po zawezwaniu posiłków policji z miejscowości okolicznych, zdołano stłumić bunt.

— W dniach 28—31 bm. odbędą się w Paryżu manewry lotnicze, których celem jest zdanie sobie sprawy z tego, jakie środki obrony możnaby przedsięwziąć w razie nagłego ataku lotniczego na Paryż. W ćwiczeniach weźmie udział 9 eskadr. Będzie zastosowany nowy sprzęt lotniczy, a szczególnie wielkie samoloty bombowe i aparaty służące do transportu wojska.

— W Wiedniu aresztowano b. przywódcę Landbundu i b. posła Dewaty'ego.

— Władze wydały nakaz opuszczenia granic Holandji wszystkim cudzoziemcom, przeważnie żydom uchodźcom z Niemiec, którzy osiedlili się w Amsterdamie w ciągu ostatnich dwóch lat bez pozwolenia władz.

TU WYCIĄĆ!

— 90 —

— Z drugiej strony ci dwaj goście sprawiają mi niemało kłopotu! — zaczął zastanawiać się Tonio.

— Ty już to potrafisz doskonale urządzić.

— A więc dobrze. Nie chcę żadnych awantur. Będziesz miał obu panów do dyspozycji.

W ten sposób zapadł wyrok na sprawców mordu na Shaunie.

ROZDZIAŁ X.
SKAZAŃCY.

Przyjęcia w domu Tonia były zawsze bardzo eleganckie. Podobnie i tego wieczoru salony jego zaroiły się od wytwornie ubranych pań i nieskazitelnie skrojonych fraków i smokingów.

Gdy zabawa wrzała w pełni, Tonio odwołał swojego pomocnika Angela na bok i szepnął:

— Słuchaj Angelo. Posyłam dzisiaj Cona i Jimmy'ego na drugą stronę rzeki.

— Dlaczego to? — zdumiał się Angelo.

— Con zadużo gada.

— Aha... To racja, lepiej będzie, gdy umilknie. Nie rozumiem jednak, dlaczego chcesz, ażeby i ten młodzieniec przespacerował się?

— Zawiódł nasze nadzieje.

W tej chwili zbliżyła się do nich chińska tancerka, której przez cały wieczór Tonio nie mógł ujrzeć na sali.

— Gdzie się podziewałaś? — spytał ją ostro.

— Byłam w swoim pokoju.

— Jakto, wtedy kiedy ja urządzam przyjęcie, siedzisz w swym pokoju? Czy był może u ciebie Jimmy?

— 91 —

— Tak jest.

— Co i może byliście razem zamknąwszy drzwi? Przecież pukałem do twego pokoju i nikt mi nie odpowiedział.

— Tak, zamknęliśmy drzwi.

— Jak śmiesz! — krzyknął Tonio.

— Przecież sam powiedziałeś, że mam go odciągnąć od towarzystwa.

— Ale nie powiedziałem, że masz z nim siedzieć w zamkniętym pokoju. Może teraz jednak zaprzestaniemy się sprzeczać i powiesz swojemu przyjacielowi, że chcę się z nim rozmówić.

W oczach kobiety pojawił się strach.

— Czy masz co ciekawego dla tego chłopca?

— Nie bój się, nic mu nie zrobię. Aha, może przy sposobności poprosisz i Cona.

Kochanka odeszła, a w tej chwili zadźwięczał cicho telefon. Telefonował Mike i zapytywał się, czy Tonio pamięta o godzinie, w której miał wysłać swoich pomocników.

— Nie bój się, nie bój się! — rzekł niecierpliwie Tonio. Wszystko będzie w porządku. Tak o godzinie 11-tej...

W tej chwili w drzwiach pojawił się Jimmy.

— No, jak się czujesz, przyjacielu? — powitał go Tonio. Widzę, że wyglądasz, jakoś raźniej.

— Tak jest. Czuję się nieco lepiej. Wizyta tego detektywa była okropna.

— Wszystko to już przeszło! — rzekł Tonio. — Wróćmy teraz do poważniejszego tematu. Powiedz mi chłopcze, czy ty sympatyzujesz z Minn Lee?

— Tak jest... Kocham ją.

Humor

KOMBINATOR.

— Znów pijesz piwo, a przecież doktór zabronił ci pić przy jedzeniu.

— Dlatego też ja nic nie jem, a tylko piję.

JAK W RAJU.

— My, nowoczesne kobiety, mamy ciężkie życie! Dobrze się żyło Ewie w Raju!

— Nie widzę żadnej różnicy! — Masz ogród, masz męża i nie masz — jak mówisz — co włożyć na siebie.

PEŁNOLETNI.

Ojciec do syna, który obchodzi 21 letnią rocznicę urodzin:

— Jesteś już pełnoletni, mój synu, trzeba, żebyś mi pomagał.

— Rozumie się ojcze, a w czem mogę ci pomóc?

— Mógłbyś zapłacić ostatnie trzy raty za twoją kołyskę.

DOBROCZYŃCA.

Mały Janek jeździ od godziny po poręczy schodów, drąc niemiłosiernie nowe spodnie.

— Bój się Boga! Co ty robisz?! — wykrzykuje matka.

— Nic. Ja robie teraz spodnie dla biednych dzieci.

Męczennica w Koronie

Gdy publiczność poznała, że ogień wybuchł na scenie, znajdował się Karol zawsze jeszcze w loży księcia.

— Jesteśmy zgubieni! — zawołała Diana. — Gdzież jesteś Karolu?

Książę nie słyszał tego. Wypadł on natychmiast jak szalony z loży i nie troszcząc się o żonę, myślał jedynie o swojem własnem ocaleniu. Wybiegając, zatrzasnął za sobą drzwi loży.

— Daj mi pani rękę! — mówił Karol. — Ja cię wyprowadzę!

Ale gdy się zbliżył z drżącą Dianą do drzwi, poznał z przerażeniem, że są zamknięte.

Daremnie usiłował je wyważyć, daremnie błagał przechodzących, aby je otworzyli. Nikt na jego prośby i wołania nie zwracał uwagi.

Płomienie zbliżały się z przerażającą szybkością.

Diana stała spokojna i w tej chwili, ostatniej może, namyślała się, czy powiedzieć Karolowi, że ona i Sonia...

— Drzwi są za mocne, nie mogę ich otworzyć, zawołał Karol. Księżno, musimy umrzeć!

— Więc umrzyjmy dziś razem, — szepnęła z płaczem i rzuciła mu się w objęcia. Teraz po raz pierwszy nasunęła się Karolowi myśl, że Diana i Sonia jedną były osobą!

— Soniu, najdroższa moja, — mówił Karol, przyciskając ją do serca. — Powiedz mi, kim ty właściwie jesteś! Kocham cię, a nie wiem, jak cię nazwać, czy Dianą, czy Sonią... Wyjaśnij mi tę zagadkę!

Diana już znowu odzyskała panowanie nad sobą.

— Mylisz się pan! — rzekła chłodno. — Nasze okropne położenie pomieszało nam chyba zmysły. Ja jestem księżną Bassano i nie chcę umierać!

— Więc ocalę panią, — zawołał Karol i zeskoczył na parkiet.

— Idę za panem!

W następnej chwili była Diana obok niego i oboje biegli teraz, nie wiedząc, dokąd, kierując się jedynie instynktem samozachowawczym.

Straż ogniowa spostrzegła ich.

— Tutaj, tu! rozległy się krzyki.

Jeszcze minuta, jeszcze kilka kroków w czarnym dymie, a potem świeże, orzeźwiające powietrze!

Karol odprowadził ją do domu.

„To ona, Sonia..." powtarzał sobie w duszy. „Tylko nie chce się przyznać do tego!"

W pałacu księcia przyjęła cała służba Dianę z oznakami najwyższej radości.

— Księżna żyje! — wołali wszyscy i jak chore dziecko zanieśli ją do sypialni.

Karol wrócił do swego mieszkania, myśląc jedynie o tem, kim właściwie jest księżna.

Ale obecnie zagadka ta pozostała dla niego niewyjaśnioną.

ROZDZIAŁ XX.
SYNOWIE NOCY.

W ostatnich dniach spadły ogromne masy śniegu i mróz zawitał taki, że ptaki w powietrzu marzły i martwe spadały na ziemię. We wsiach,, na granicy rosyjskiej mianowicie, nie można było przejść z chaty do chaty, a wkrótce dały się wszędzie uczuć przykre strony tych zasp śnieżnych.

W chatach zabrakło chleba, drożyzna zapanowała w całej okolicy, a z nią niedostępne jej towarzystwo, głód i choroby. Napady, rabunki i kradzieże mnożyły się z każdym dniem prawie i zdarzało się nawet, że zabijano bogatych właścicieli ziemskich i rabowano cały ich dobytek.

Jednym z odważnych dziedziców, nie lękających się niczego, był pan zamku Osterno, mieszkający o dwie godziny drogi od miasteczka Granica.

Mieszkał on tu dopiero od roku, a poprzedni dziedzic zamku znikł bez śladu.

Powiadano ogólnie, że agenci policyjni zabrali go w nocy, że był nihilistą i że utrzymywał ścisłe stosunki z hrabią Szalenburgiem, najniebezpieczniejszym wrogiem cara, którego dyrektor policji Wasyli wynalazł i na Sybir posłał.

U hrabiego Szalenburga znaleziono w podeszwie od buta listy młodego księcia Dymitra Lanowicza, dziedzica Osterna, i to wystarczyło, aby go w nocy porwać i posłać na Sybir.

Zamek stał się własnością rządu i został tanio sprzedany człowiekowi, który bezwątpienia wielkie policji rosyjskiej wyświadczył przysługi. Sprzedaż ta była więcej podarunkiem.

Nowym nabywcą zamku był hrabia Barin!

Pewnego dnia zjawił on się tu ze swoją młodą, piękną żoną i panował w zamku, jak książę udzielny, obchodząc się z wszystkimi z bezwzględną surowością.

Ludzie, przyzwyczajeni do dobroci i łagodności księcia Lanowicza, znienawidzili go wkrótce.

Dowiedziano się też, że hrabia Szalenburg uciekł po piętnastoletnim pobycie z Syberji, ale go że po raz drugi schwytano w Petersburgu i że go znowu czekało wysłanie do tego piekła prawdziwego.

Stowarzyszenie tak zwanych „b i e d n y c h", które hrabia Szalenburg przed laty założył, istniało potajemnie zawsze jeszcze i policja, pomimo najusilniejszych starań, nie zdołała wyśledzić członków jego.

O ile nowy dziedzic zamku był znienawidzony, o tyle uwielbiali wszyscy żonę jego.

W owych okropnych czasach głodu i chorób, była ona istnym aniołem opiekuńczym, gotowa każdej chwili do niesienia pomocy słowem i czynem.

Felicja czyniła to wszystko potajemnie, mąż jej nie wiedział nic o jej dobrych uczynkach, bo inaczej byłby jej surowo zabronił wspomagać biednych.

Wychodziła więc zwykle w nocy okryta ciemnym, skromnym płaszczem, i udawała się do chat wieśniaczych, aby pielęgnować chorych i nasycić głodnych.

Hrabia zamykał się zwykle wieczorem w swoim pokoju i nie wychodził już wcale.

Zresztą czuła się Felicja dosyć szczęśliwą i spokojną. Ucieszyła się, gdy Ramiro, bo tak go naturalnie zawsze zwała, powiedział jej pewnego dnia w Petersburgu, że kupił zamek Osterno i że zamierza tam z nią zamieszkać! Tęskniła ona oddawna za samotnością. Bale i zabawy męczyły ją i serdecznie dziękowała mężowi, że spełnił najgoręts ze jej życzenie.

Że Barin, czyli Ramiro, przeniósł się na to pustkowie, to znowu pochodziło z innego powodu.

Miłość żony była jedyną cnotą, jaką człowiek ten posiadał. Ale teraz dręczyła go szalona zazdrość! Tajemna schadzka Felicji z baronem Frascati niepokoiła go ciągle jeszcze, pomimo, że słyszał całą ich rozmowę i dlatego postanowił usunąć żonę z towarzystwa, aby ją nie narażać na uwielbianie i podziw innych mężczyzn. Przedewszystkiem obawiał się o to, aby Maksymiljan nie przybył do Petersburga!

Myśl, że Felicja mogłaby znowu pokochać tego, którego kochała niegdyś, doprowadzała go formalnie do szaleństwa! Z wdzięczności też przyjął od Wasyla propozycję kupna zamku Osterno, i czemprędzej przeniósł się z Felicją na wieś.

Zamek, o kwadrans drogi od wsi położony, był bardzo obszerny, ale ciemny i ponury. Służby nie trzymano tam wiele, Barin nie przywiózł nikogo z Petersburga i zgodził tylko we wsi służącą dla Felicji, kucharkę, lokaja i stangreta. I czasem mijały dnie i tygodnie, zanim Felicja ujrzała innego, oprócz domowników, człowieka. Nigdy gość nie zajechał przed rampę zamkową, bo Barin unikał starannie stykania się z sąsiadami, raz po raz tylko przychodził tu wójt gminy, stary, mrukliwy Rosjanin i z tym odbywały się ważne widać rozmowy przy zamkniętych drzwiach.

I dziś właśnie kazał się zameldować wójt, podczas kiedy Felicja siedziała z mężem przy kolacji.

— Zaprowadź go do mego pokoju! — rozkazał Barin służącemu.

— Czemu nie każesz mu czekać w sieni? — zapytała Felicja. — Muszę ci się przyznać, że mi się ten człowiek wcale nie podoba. Wyraz jego oczu taki złośliwy...

— Mylisz się! Rozdzin jest jedynym porządnym człowiekiem we wsi, wszyscy inni są pijakami i leniuchami. On sam utrzymuje jaki taki porządek, gdyby nie on, byłaby ta banda zbójecka dawno już napadła i zrabowała nasz zamek. W Ulczynie napadnięto dwór i zamordowano dziedzica i jego żonę.

— Okropność! — zawołała Felicja.

— Pomiędzy jakimi ludźmi my tu żyjemy! Ale to nie ich wina! Gdybyśmy się nimi więcej zajęli, gdybyśmy się starali rozkrzewić oświatę...

— Są to niebezpieczne słowa! — przerwał Barin. — Dobrze, że ich nikt nie słyszy! Można za nie iść na Sybir!

Felicja zadrżała.

Na Sybirze był jej ojciec, który w tej chwili może jęczał z głodu i znużenia i z rozpaczą targał swe kajdany!

— Chłopów trzeba trzymać pod knutem! — mówił Ramiro dalej. — Zresztą nie potrzebujemy się niczego obawiać. Zamek jest jak forteca, bronić moglibyśmy się tygodnie całe. A teraz muszę iść do wójta... Dziś już pewnie nie wyjdę z mego pokoju.

Gdy Barin został sam z Rozdzinem w swej pracowni, zbliżył się prędko do niego i szepnął:

— Przynosicie mi pewnie ważne nowiny, nieprawdaż?

— Musimy iść dziś w nocy! — odrzekł równie cicho wójt Rozdzin. — Otrzymałem wiadomość, że Lejbuś oczekuje nas na granicy. Inne rzeczy też jeszcze muszą dziś być oddane odbiorcom. Czekaliśmy dwa tygodnie na to!

— Jeżeli być musi, no, to dobrze! Ale ta sprawa jest niebezpieczniejszą, niż myślicie. Wiem, że straże nad granicą są zdwojone. Szukają pilnie i przemytników i fałszerzy pieniędzy. Łatwo być może, że będziemy musieli ciężką i krwawą stoczyć walkę!

— Bez niebezpieczeństwa nie danoby nam tyle pieniędzy, a pan hrabia bierze główną część. Mięso dla pana hrabiego, kości dla mnie!

— Milczcie! — krzyknął Ramiro rozgniewany. — Zapominacie pewnie, komu to wszystko zawdzięczacie! Ja sam dałem wam ten zarobek, nie potrzebujecie głodu znosić tak, jak mieszkańcy innych wsi...

— Co do głodu — przerwał Rozdzin ponuro — to i u nas znają go ludzie! A choroby! W czternastu chatach leżą chorzy na tyfus!

— Bo zamiast oszczędzać pieniędzy, zanosicie je do karczmy na wódkę. Każę w najbliższym czasie karczmę zamknąć.

— Niech pan hrabia tego nie robi! Wieśniacy nienawidzą pana! Nie wiedzą oni, że dowódcą przemytników, ich Baszą, jest pan hrabia...

— I nigdy nie mają się o tem dowiedzieć! Wy sami tylko wiecie o mojem podwójnem życiu. Zaufałem wam i płacę za to dobrze, ale wiecie, że dzień, w którym byście mnie zdradzili, byłby waszym ostatnim.

— Wiem, wiem! I przysięgam, że będę milczał!

— Więc mamy iść koniecznie dziś w nocy?

— Musimy. Lejbuś upomina się o dostawienie fałszywych pieniędzy. Nasi ludzie we Wiedniu niecierpliwią się. Noc dzisiejsza nadaje się doskonale do naszego planu. Ciemno jak w worku, a śnieg wskazuje nam drogę. Potrafimy ominąć bezpiecznie przepaście...

— Uwiadomiliście wieśniaków?

— Tak, oczekują oni Baszy w ostatniej izbie karczmy! — odrzekł wójt. — Ale nie zapominaj, panie hrabio, zabrać z sobą worki z fałszywemi złotemi pieniędzmi. Reszta znajduje się w starej szopie, do której klucz pan masz!

— Dalej więc, idźmy!

— Natychmiast!

— Czy pójdziemy zwykłą drogą?

— Tak, to najpewniejsza! Przejdziemy Wąwóz Piekielny i spotkamy tam, gdzie zawsze, Lejbusia z wozem.

— Przebiorę się prędko i za kilka minut jestem gotów! — zawołał Barin.

Od czasu, gdy zamieszkał w Osternie, skasował długą brodę i miał teraz tak jak dawniej tylko wąsy, ale obecnie przyprawił sobie rudą brodę i wsadził na głowę taką samą perukę. Twarz posmarował żółtawą maścią, brwi przylepił jasne i w jednej chwili zmienił się do niepoznania. Wyglądał, jak zwykły robotnik, niemłody już, i pochylony ciężką pracą na słońcu i deszczu. Potem zrzucił wytworne salonowe ubranie i wdział szarą bluzę, szare spodnie i wysokie, aż do kolan sięgające buty.

Na dopełnienie stroju wziął z szafy gruby kij, który jednak nie był kijem, tylko sztucznie złożoną strzelbą, a po zaopatrzeniu się jeszcze w sztylet, był Barin czyli Basza, zupełnie gotów do drogi.

— Ha, ha! — zawołał Rozdzin, śmiejąc się. — Niktby w Baszy nie poznał dziedzica zamku Osterno! A gdzie wory z pieniędzmi? Ile ich jest dzisiaj?

— Dwa wory z złotemi i skrzynia z papierowemi pieniędzmi! Dobrze, że chłopi nie wiedzą, co przenosimy, bo zabiliby nas bez namysłu. Czy pieniądze prawdziwe, czy fałszywe, oni o to nie pytają!

— Oni myślą, że to kawa!

Barin udał się teraz w najciemniejszy kąt pokoju, ukląkł i odsunąwszy dywan, wyjął kawał deski z podłogi a z otworu, jaki się tam ukazał, wyciągnął z pomocą Rozdzina dwa ciężkie wory i małą, starannie owiązaną skrzynię.

Potem wsunął deskę, przykrył ją dywanem i podniósł się.

— Idźmy! — rzekł.

Barin i Rozdzin podzielili się worami i wyszli tajnemi drzwiami, o których istnieniu nikt w zamku nie wiedział, a które wiodły wprost do ogrodu.

We wsi panowała głęboka cisza.

Obydwaj wędrowcy szli wprost do karczmy, położonej pod lasem i weszli natychmiast do małej, ledwie oświetlonej izby, położonej od strony podwórza. Było to zwykłe miejsce schadzki.

W izbie gwarno było i wesoło. Czternastu silnych chłopów, odzianych w długie kożuchy, siedziało za stołem, a próżne butelki i porozlewana wódka świadczyły, że nie szczędzono tego trunku. Dym z fajek zapełniał izbę tak, że nic prawie nie można tu było widzieć. W jednym kącie siedziało kilka podpiłych kobiet i kłóciło się zawzięcie.

Wszystko to razem przedstawiało widok wstrętny, widok nocy, mającej pokryć ciemnością grzech i występek!

Gdy Barin z Rozdzinem weszli do izby, ucichły się nagle rozmowy i kłótnie.

— Cicho! To on! Basza! — wołano wokoło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wysoka porażka polskich piłkarzy w Belgradzie

Jugosławia — Polska 4:1 (2:0)

Belgrad, 26. 8. Tel. wł.

Szósty z rzędu mecz międzypaństwowy pomiędzy Polską a Jugosławją, rozegrany na stadjonie w Belgradzie w obecności 14 tys. widzów, zakończył się dla nas przykrą porażką.

Główna przyczyna porażki to nieszczęśliwe zestawienie drużyny, przyczem najsłabiej zagrał nasz atak, pozbabiony należytego oparcia o słabo grającą pomoc. Nawet zamiana Peterka z Nawrotem na środku napadu nie przyniosła zmiany w grze polskiego napadu, a przebłyski dobrych zagrań **pokazała jedynie lewa strona: Wodarz — Wilimowski. Beznadziejnie zagrał Niechcioł, przyczem po przerwie zmieniono środkowego pomocnika Cebulaka na Szczepaniaka.**

Drużyna nasza grała w następującym składzie: Keller, (zastąpił go już od 2 min. Frymarkiewicz ,gdyż Keller został poważnie kontuzjowany), Martyna, Bułanów, Kotlarczyk II, Cebulak, (po pauzie Szczepaniak), Žizka, Niechcioł, Peterek, Nawrot, Wilimowski, Wodarz.

W pierwszej połowie gry górowali miejscowi, którzy grali bardzo ostro i bez pardonu. Najlepszym graczem u miejscowych był kierownik napadu Seculis, który zdobył pod rząd trzy pierwsze bramki, a to w 24 min., 41 min. i po pauzie w 5 min. W tym okresie Polska zdołała grę wyrównać i zdobywa przez Wilimowskiego honorową bramkę. W chwilę później Martyna przestrzelił karny. Wynik dnia ustalił w 33 min. Marjanowicz.

Sędziował p. Xifando. U Polaków wyróżnili się bramkarz Frymarkiewicz, obaj obrońcy, częściowo Zižka, Wilimowski i Wodarz w napadzie.

Polacy zostali przyjęci w Belgradzie b. serdecznie.

Niemcy wygrali wyścig Berlin - Warszawa

Warszawa, 26. 8.

Ostatni etap wyścigu kolarzy Berlin—Warszawa, wywołał w stolicy wielkie zainteresowanie. Ulice przepełnione były publicznością. Gorączkowe oczekiwania wzmogły krzyki oburzenia, jakie nastąpiły na trasie z powodu zatarasowania drogi, tak, iż kolarze musieli objeżdżać drogą okólną nadrabiając 18 km. Burzą oklasków i krzykami powitano pojawienie się Polaka Urbaniaka, który prowadził na ulicach Warszawy. W okolicach podwarszawskich sytuacja przedstawiała się nieciekawie, gdyż na 4 Niemców w pierwszej grupie było tylko 2-ch Polaków. Na ostatnich kilometrach sytuacja zmieniła się na naszą korzyść. Za Urbaniakiem jechał o kilkadziesiąt metrów Niemiec. Witano go również oklaskami i okrzykami. Był bardzo zmęczony, a nasz zawodnik trzymał się dzielnie. Na Dynansach zebrało się ok. 10.000 ludzi. Takiego ścisku jeszcze nigdy na tym torze nie było. Tu najbardziej jaskrawo się uwydatniło zainteresowanie wyścigiem. Zadawano sobie tu pytanie, kto pierwszy wpadnie. Niemiec czy Polak. Zdenerwowanie publiczności powiększyły fałszywe alarmy motocykli i aut, które stopniowo przyjeżdżały z trasy. Po każdem pojawieniu się jakiejś maszyny spodziewano się, że za nią podąży już szczęśliwy zawodnik, któremu danem będzie pierwszemu wpaść do mety. Na tor wpadł pierwszy Urbaniak, a za nim o kilka metrów Niemiec. Powstał nieopisany entuzjazm. Za chwilę Niemiec był na jednej linji z Urbaniakiem, który nie mógł w ostatniej sekundzie dotrzymać tempa i uległ. Pierwszy u mety był Niemiec **Wirth.** Po małej chwili zaczęli zjeżdżać się następni zawodnicy. Trzeci był Polak. Okrwawiony, czarna maska. Twarzy nie można było rozróżnić. Był przeraźliwie zmęczony. Za nim jechał Niemiec Kruckle, drugi Niemiec Hupfeld. Burzą oklasków witano nadjeżdżających następnie Polaków. Po pewnej chwili znowu dwuch Polaków wpadło na tor. Następnie skrwawionemu Więckowi, który pod Warszawą uległ ponownie wypadkowi, przyszedł z pomocą lekarz, jednak ostatkiem sił siadł na maszynę i wytrwał do końca. Nie można go było poznać. Był zakurzony i strasznie pokrwawiony, ręce miał oblepione plastrami. Nogi miał również pokaleczone do kolan. Nagrodzono jego ambicję i wielką wytrwałość długo niemilknącemi oklaskami. Ostatni zawodnik z drużyny niemieckiej przybył dopiero po 10 minutach do mety.

Ostatni etap na trasie 158 klm. wygrali Polacy. Scheller, który był zawsze pierwszym, w ostatnim dniu uległ defektom, gdyż na trasie miał trzy wypadki i nie mógł nadgonić straconego czasu.

Szczegółowe wyniki: 1) Wirth (N) 5:02.45, 2) Urbaniak (P) 5:02.46, 3) Krueckle (N) 5:02.48, 4) Hauswald (N), 5) Olecki (P) 5:06.38, 6) Moczulski (P), 7) Figay (N), 8) Lipiński (P), 9) Igo (P), 10) Skarzyński (P).

Na ostatnim etapie Polacy nadrobili 38 min. tak, że ogólny czas drużynowy wynosi: 151.03.23 godz. Polacy 155.44.24 ogdz. **Różnica czasu 4:41.02 godz.** Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Hauswald, który pokonał przestrzeń Berlin—Warszawa w czasie **25.04.16.** Z Polaków najlepszy **Olecki.**

Nowy rekord światowy Walasiewiczówny

Tuż przed wyjazdem do Japonji, Walasiewiczówna startowała na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie i pobiła swój własny rekord światowy w biegu na 100 mtr., uzyskując czas 11,7 sek. (dawny rekord 11,8), 200 mtr. — 24.4 sek.

Nieprzyjemna przygoda gracza Ruchu - Badury

Jak się dowiadujemy, w ub. tygodniu, w wieczorowych godzinach, wydarzyła się znanemu graczowi ligowej drużyny Ruchu, Badurze, nieprzyjemna przygoda, która zakończyła się dla niego dość przykro. Na tle osobistej sprzeczki z pewnymi nieznanymi osobnikami został Badura tak silnie poturbowany, że w stanie dość groźnym musiano go odwieść do szpitala hutniczego w Hajdukach.

Kto będzie bronił barw Górnego Śląska przeciwko Śląskowi Opolskiemu

W związku z zawodami reprezentacyjnemi polski Śląsk — Śląsk Opolski, jakie się odbędą dnia 2 września br. o godz. 16 na boisku Policyjnego KS. w Katowicach, kapitan sportowy SOZPN., p. Dyrda, wyznaczył do reprezentacji następujących graczy:

Strauch (Policyjny KS. Katowice), Olbrych, Bryła, God, Dembski (KS. Śląsk Świętochłowice), Knapczyk, Biniok, Herisch (IFC. Katowice), Andrzejewski (Pogoń Nowy Bytom), Piec, Michalski, Stefan, Kania (TS. Naprzód Lipiny), Wostal (AKS. Chorzów), Manzel (06 Katowice).

Drugi dzień mistrzostw pływackich Polski

W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski, uzyskano znów szereg rekordów Polski, przyczem w ogólnej punktacji prowadzi EKS. Katowice.

Wyniki: 100 mtr. klas. pań: Kandlówna (Bielsko) 1:38.6. 2) Jarkuliszówna (Giszowiec) 1:39.3. 3) Szczurkówna, 4) Muellerówna (EKS) 5) Ficówna (Giszowiec). 3×100 pań: Hakoah Bielsko 5:06,2. 2) Legja, 3) Giszowiec 5:09. 4) EKS. 4×200 mtr. panów: 1) EKS. Katowice 10:41. Nowy rekord Polski. 2) AZS, 3) Legja. 200 mtr. (dowolny) panów: 1) Szekely (Węgry) 2:24.7, 2) Willy (Niem.) 3) Mooi (Holandja) 2:28.2. 4) Karliczek i Szrejbman. 5) Szwankowski. 400 (dowolny) pań: Morawska 7.8 m. Skoki z trampoliny pań: Pietrzykowska (Warszawa). Panów: Maerc (Giszowiec). 200 klas. panów: 1) Szrejbman 3:05,2. 2) Polak (Bielsko), 3) Honia, 4) Mastner (EKS). W punktacji prowadzi EKS. 120 pkt. Legja 112, AZS. 97, Hakoah 93, Giszowiec 80. W poniedziałek dokończenie mistrzostw.

Tłoczyński mistrzem tenisowym Polski

Finał w grze pojedyńczej panów pomiędzy Tłoczyńskim i Hebdą, wygrał Tł. w stos. 6:2 8:9 6:4 6:2. Finał gry podwójnej panów: Artens, Metaxa — Stalios, J. Stolarow 6:2 6:2 6:2. Gra mieszana: Horn, Artens — Jędrzejowska, Tłoczyński 6:3 6:4, Horn — Jędrzejowska 5:7 6:3 6:0.

Zawody motocyklowe i kolarskie na torze w Chorzowie

Na torze kolarskim w Chorzowie odbyły się w niedzielę wyścigi kolarskie i motocyklowe. W zawodach **motocyklowych** rekord toru 380 mtr. ze startu lotnego ustalił **Słota** w czasie 22,1 sek. 2. Rurański 27. **Wyścig australijski:** 1. Słota w czasie 6:16 min. Nagrodę stadjonu zdobył Słota przed Rurańskim (5 okrążeń toru w czasie 2:7 min). W zawodach kolarskich **na 200 mtr.:** 1. Rurański 15,1, 2. Hadryś 15,2. **Bieg amerykański parami:** Rurański - Hadryś 50 okrążeń w czasie 33:40,5.

„Unja" Sosnowiec mistrzem okręgu Kieleckiego

Decydujący mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego, rozegrany na stadjonie w Dąbrowie, zakończył się zwycięstwem „Unji" w stosunku 3:1 (1:1), która pokonała „Brygadę" częstochowską.

Bramki dla Unji zdobył Gwóźdź 1, Kubzda 2, dla Brygady Lach.

Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

K. S. „Wawel" Nowa Wieś wchodzi do Ligi Śląskiej

„Policyjny" K. S. Katowice — „Wawel" Nowa Wieś 1:3 (1:1)

Powyższy mecz o tytuł mistrza klasy „A" okręgu Śląskiego i decydujący o wejście do Ligi Śląskiej, rozegrany na boisku „Policyjnego", zakończył się po **niesłychanie ostrej, a miejscami nawet brutalnej grze, zwycięstwem „Wawelu".**

Obie drużyny wystąpiły w komplecie, przyczem już w pierwszych minutach gry zanosiło się na niespodziankę, gdyż goście zyskują w niespełna 3 min. pierwszą bramkę. Podobnie szybko jak goście, zdołali miejscowi wyrównać i nic nie zapowiadało, że początkowo interesujący, stojący na dość wysokim poziomie mecz, w drugiej połowie gry będzie **prowadzony niesłychanie brutalnie.**

Do meczu wyznaczono b. słabego sędziego, popełniającego chwilami kardynalne błędy. Z trudem powstrzymywał on graczy od gry brutalnej.

Prawda, że mecz toczył się o wielką stawkę, ale brutalność, jakiej świadkami byliśmy w czasie tych zawodów niema nic wspólnego ze sportem i zasługuje na ostre potępienie.

Gra tylko z początku była ciekawa, przyczem pierwszą bramkę zdobywa **dość przypadkowym strzałem Szampera dla gości.** Goj, w zamieszaniu podbramkowem wyrównuje. Do końca przerwy, „Wawel" ma znaczną przewagę, lecz twarda obrona miejscowych stoi na wysokości zadania.

Po przerwie „Policyjny" jest początkowo stroną atakującą. Napad gra jednak za słabo i pod bramką jest bezradny. Natomiast bardzo groźne są skrzydła „Wawelu", w którym Cyganek jest jeszcze najlepszy. Wskutek nieporozumienia obrony miejscowych „Wawel" zdobywa przez Cyganka prowadzenie, poczem gra się zaostrza. Sędzia wystawia najpierw Żura, a następnie Goja, obu z „Policyjnego". W 33 min. gry Pietruszka ustala wynik dnia po przeboju prawego skrzydła. Widzów około 2.000, w tem większa połowa zwolenników „Wawelu". „Wawel" dzięki temu zwycięstwu **wchodzi do Ligi Śląskiej, zaś „Policyjny" lub „Iskra", zależeć to będzie od wyniku meczu na boisku w Siemianowicach, stoczy walkę kwalifikacyjną o wejście do Ligi z „Orłem" z Wełnowca.**

Wyniki piłkarskie na Śląsku

I. F. C. — RMGT Timisoara 5:3 (3:0). Pocztowe P. W. Katowice — Czarni Chropaczów 2:0 (1:0). Śląsk Tarn. Góry — Orzeł Wełnowiec 3:1 (2:0). K. S. Stadjon Mikołów — K S. Piotrowice 3:7 (1:4). K. S. Stadjon Chorzów — Stella Hajduki 4:2 (2:1).

* * *

WARSZAWA — GDAŃSK 1:0 (0:0)

Międzymiastowy mecz w piłce nożnej przyniósł zasłużone zwycięstwo Warszawie. Jedyną bramkę zdobył Ałaszewski w 14 minucie gry.

O drużynowe mistrzostwa Śląska w zapasach

W niedzielę odbyły się na Buglowiźnie w Katowicach zapaśnicze zawody o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie B pomiędzy gniazdami Sokół II Katowice i Sokółem z Imielina, zakończone zwycięstwem katowiczan w stosunku 18:2

Poszczególne spotkania były następujące: Waga kogucia: Kuczowicz (I) ulega w 4 min. Głaszczykowi. W wadze piórkowej Drewniok (I) ulega Grzywoczowi już w 5 min. W wadze lekkiej Goławczyk (I) zostaje pokonany w 6 min. przez Preisa. W wadze półśredniej Czamborek (I) zwycięża Zientka w 7 min. W wadze średniej Sojka (I) ulega Hajdowi w 6 min.. W wadze półciężkiej i ciężkiej wygrywa Sokół walkowerem. Sędziował p. Krysmalski dobrze.

Sport na Śląsku

DROBNE WIADOMOŚCI KOLARSKIE.

Zarząd Śl. Zw. Tow. Kolarskich uchwalił: Na najbliższe zawody kolarskie wyznaczył następujących sędziów głównych: 2 września — Mistrzostwo drużynowe w Janowie — inż. arch. Jerzy Majnusz; 9 września — Międzyklubowy wyścig w Hajdukach — Nowiaszak Hajduki; 23 września — Bieg „Ebeco" w Katowicach — Dublaszewski Katowice; 7 października — Międzyklubowy wyścig w Janowie — Trombke, Siemianowice; 14 października — Mistrzostwo „naprzełaj" w Chorzowie — Nowiaszak Hajduki. Na zawody torowe w Chorzowie delegowano na sędziego głównego Slotę Alfreda KS. Stadjon.

Nałożono na zawodników, którzy w dniu 12 sierpnia br. startowali w wyścigach torowych, urządzonych w Radzionkowie przez klub niezrzeszony następujące kary: 1) Weber Edmund (Policyjny. KS. Katowice) zawieszony w prawach sportowych na przeciąg 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 1 rok. 2) Rurański Ewald (Stadjon Chorzów) zawieszony w prawach sportowych na przeciąg 2 miesięcy z zawieszeniem kary na 1 rok. 3) Botor Florjan (Amatorski, Świętochłowice), Kupka Ernest (K. C. Rybnik), Szwajcer Maksymiljan (K. C. Rybnik) zawieszeni w prawach sportowych na przeciąg 1 miesiąca z zawieszeniem kary na 1 rok.

Zainteresowane kluby: 1) Policyjny K. S. Katowice, 2) Stadjon Chorzów, 3) Amatorski Świętochłowice i 4) KS. Rybnik powinny ponownie pouczyć swoich zawodników i odczytać im ponownie regulamin sportowy, by tego rodzaju przekroczenia nie miały już więcej miejsca na przyszłość.

Udzielić upomnienia sekr. Kol. KS. 09 w Mysłowicach za dopuszczenie do zawodów torowych, urządzonych w dniu 19 sierpnia br. zawodników nielicencjonowanych.

K. S. Wyzwolenie S. S. Strzelec 4:2 (2:1). Rewanżowy mecz w rozgrywkach eliminicyjnych pomiędzy Wyzwoleniem, a Strzelcym wywołał w Łagiewnikach zrozumiałe zainteresowanie i został rozegrany w obecności 1000 widzów. Kierownictwa drużyn, rozumiejąc ważność spotkania wystawiły do zawodów najlepszych swych graczy. W 18 minucie udaje się Strzelcowi uzyskać prowadzenie. Gospodarze nie peszac się utratą bramki i już w tej samej minucie uzyskuje lewoskrzydłowy wyrównanie z efektownego strzału, a w 25 min. tem sam gracz zdobywa 2-gą bramkę. Po zmianie pól więcej z gry mają gospodarze. W 5 minu. z zamieszania podbramkowego goście uzyskają wyrównającą bramkę i gra stale się bardzo interesująca, a gospodarze w 15 min. uzyskują prowadzenia i następnie wynik dnia ustala prawy łącznik. Strzelec posiada swoje najlepsze siły w obronie i bramkarzu. W Wyzwoleniu wszystkie siły równorzędne. Obecnie drużyna Wyzwolenia jest najlepszym zespołem w Łagiewnikach, który z wycięstwem tem osiągnął A klasę. Bramki zdobyli Golek 2 Procek i Woślal po jednej. Sędzią p. Browalna Albin b. dobry.

Katowice: Pocztowe PW. — KS. Czarni Chropaczów 2:0 (1:0). Ładny sukces drużyny A-klasowej, która pokonała zasłużenie ligowy zespół Czarnych.

K. S. „Strzelec" Makoszowy — K. S. „Polonia" Nowa Wieś (1:2 (1:1). Mecz stał na wysokiem poziomie sportowym i przyniósł „Polonii" zasłużone zwycięstwo. Bramki dla „Polonii" zdobyli Pollok i Tulczyk po jednej dla „Strzelca" pół prawy. Rezerwa „Strzelec" Rezerwa „Polonia" 2:5.

10-lecie Śląskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego

W związku z przypadającym w roku bież. jubileuszem 10-lecia Śląskiego Okr. Zw. Lekko-Atletycznego, zarząd Śląskiego O. Z. L. A. urządził w ub. niedzielę w Katowicach **skromną uroczystość jubileuszową.** Już wszesnym rankiem odbyła się w kościele garnizonowym msza św. na intencję sportu lekkoatletycznego.

O godz. 11 w sali „Wypoczynku" odbyło się **uroczyste zebranie,** na którem obecni byli przedstawiciele władz, związków i klubów sportowych, zawodniczki i zawodnicy okręgów Krakowa, Łodzi i Śląska, oraz prasa. Zebranie zagaił w imieniu nieobecnego prezesa okręgu, **mjr. Kowalówki,** długoletni wiceprezes Antoni **Oska,** który wygłosił krótki referat **o historji sportu lekkoatletycznego na Śląsku.**

Przed przyłączeniem Górnego Śląska do Polski — mówił p. Oska — uprawiano sport lekkoatletyczny tylko w związkach gimnastycznych (Turnvereinach) i w kilku gniazdach sokolich. W pierwszym roku po przyłączeniu Śląska do Macierzy, **mała grupka czynnych lekkoatletów przystąpiła do utworzenia sekcyj lekkoatletycznych.**

M. in. powstała **jako pierwsza na Śląsku sekcja lekko-atletyczna przy klubie piłki nożnej w Szopienicach.** Już w roku następnym utworzono podobne sekcje **w Wielkich Hajdukach** (K. S. Ruch) i **w Katowicach** (K. S. Diana) i **w „Sokole".** W roku 1923 przeprowadzono na obecnem boisku „Ośrodka W. F." pierwsze mistrzostwa Śląska. **Lekkoatletyką opiekował się wówczas Związek Gier Sportowych,** który dużo więcej interesował się popularnemi grami, jak gra w palanta i piętówkę, niż lekkoatletyką **Złe traktowanie lekkoatletów przez wspomniany Związek skłonił ich do utworzenia własnego związku. Tak więc powstał w zimie 1923-24 r. Związek Lekko-Atletyczny, który rozpoczął swą pracę z początkiem roku 1924. Założycielami Związku byli: red. Nogaj i ja.** Z szeregów czynnych lekkoatletów i sympatyków lekkiej atletyki dobrano dalszych członków i rozpoczęła się praca propagandowa lekkiej atletyki. **Śmiało mogę powiedzieć, że praca nasza była owocna.** Nieomal w każdej większej miejscowości obwodu przemysłowego **tworzyły się przy stowarzyszeniach sportowych i gimnastycznych sekcje lekkoatletyczne i przystępowały do Związku** W bardzo wielkiej mierze **przyczyniło się do tego pismo „Polonia", wychodzące w Katowicach (dział sportowy, prowadzony przez red. Nogaja), nie tylko przez częste propagowanie naszego sportu na łamach swego pisma, ale przedewszystkiem przez urządzenie wiosennego biegu na przełaj, otwartego dla zawodników całej Polski. Cenne nagrody przechodnie i honorowe, ufundowane przez Wydawnictwo „Polonji", ściągały corocznie licznych sportowców na ten bieg, który do dziś dnia jest wiosenną rewją sportowców. Śladem „Polonji" poszły później i inne wydawnictwa, co także przyczyniło się do szerszego propagowania lekkiej atletyki** Nawiązanie kontaktu z innymi okręgami, jak i też ze Związkiem Lekkoatletycznym na Śląsku Opolskim i przeprowadzanie corocznie szeregu zawodów międzyokręgowych, były dalszym etapem rozwoju Związku.

Nie można tu pominąć sprawy boisk. W czasie założenia związku nie posiadaliśmy ani jednego boiska, nadającego się na urządzanie zawodów lekkoatletycznych. Zawody odbywały się wtedy na boiskach piłki nożnej. **Dopiero z biegiem czasu powstały za przykładem K. S Rożdzień-Szopienice (który pierwszy na Śląsku wybudował w roku 1926 odpowiednie boisko z bieżnią, skocznią i rzutnią) w kilku innych miejscowościach Śląska tak bardzo potrzebne boiska.** Po wybudowaniu pięknego stadjonu w Chorzowie miał związek możność przeprowadzenia wielkich zawodów, nawet o charakterze międzynarodowym, jak mecz z Włochami, Czechami, Węgrami, Śląskiem Opolskim, start Nurmiego itd. Obecnie sytuacja boisk, nadających się do lekkiej atletyki, jest dobra. Nieomal w każdej większej miejscowości na Śląsku znajdują się boiska dla lekkiej atletyki, a gdzie ich dotychczas jeszcze niema, **to są one albo w budowie, albo w projekcie.** Nie mogę przemilczeć wydatnej pomocy tak władz państwowych, jak komunalnych i samorządowych, które w ostatnich latach zrewidowały czasami wprost wrogi swój stosunek do sportu lekkoatletycznego w pierwszych latach jego rozwoju.

Było zatem rzeczą zupełnie naturalną, że rosnąca z biegiem czasu „awangarda" czynnych lekkoatletów, jak też i oddanie im do racjonalnego uprawiania lekkiej atletyki nadających się boisk, przyczyniło się do podniesienia wyników. Mamy w szeregach naszych lekkoatletów kilku reprezentantów, którzy kilkakrotnie bronili z powodzeniem barw polskich na meczach międzypaństwowych.

Gdy dzisiaj przypominam sobie bardzo mozolną pracę Związku w ub. 10-leciu, to śmiało mogę powiedzieć, że **osiągnięte dotychczas wyniki, są więcej niż zadawalające. Ale daleko jesteśmy jeszcze od celu. W obliczu zbliżającej się Olimpjady, zarząd Związku naszego postanowił dołożyć wszelkich sił, aby podwoić, a nawet potroić liczbę lekkoatletów na Śląsku i wyszukać z pośród nich godnych reprezentantów barw polskich w wielkiem spotkaniu wszystkich narodów.**

Taki jest nasz cel.

A teraz chciałbym podziękować za pomoc, udzieloną Związkowi tak władzom, jak i prasie śląskiej, przyczem zawodników śląskich wzywam do wytężenia wszystkich sił w kierunku osiągnięcia wytkniętego celu. Składam w imieniu Związku podziękowanie **p. dr. Saloniemu,** który zawsze żywo interesował się lekką atletyką i przez udzielanie pomocy materjalnej w wielkiej mierze umożliwiał mu osiągnięcie obecnego rozwoju. Nie mogę przemilczeć również **zasług, położonych przez prezydenta miasta Chorzowa p. Szpaltensteina i prezydenta miasta Katowic dr. Kocura, zastępcy prezydenta p. dr. Szkudlarza, Wojewódzki Komitet W. F., a przedewszystkiem naczelnika dr. Robla.**

Z okazji jubileuszu zarząd Ś. O. Z. L. A. postanowił wręczyć zasłużonym osobom odznaki pamiątkowe za pracę około rozwoju sportu lekko atletycznego na Śląsku.

Pamiątkowe odznaki **złote** wręczono pomiędzy innemi: wojewodzie **dr. Saloniemu, prezydentom miast dr. Kocurowi, Szpaltensteinowi i dr. Szkudlarzowi, b. prezesowi okręgu śląskiego i jego założycielowi red. Nogajowi,** prof. Szymońskiemu, kierownikom Ośrodka W. F. kapitanom Uchaczowi i Schlichtingerowi, członkom b. zarządowi Śl. O. Z. L. A.: pp. **Amendemu, Brolowi, Herichowi, Kurkowi, Olszowce, Osce i inż. Wierzbickiemu.**

Odznaki **srebrne** wręczono **zawodnikom i zawodniczkom:** mistrzyni świata **Wajsównie, Kwaśniewskiej** z Łodzi, **Freiwaldównie** z Krakowa, **Białasównie, Solorzównie, Bytomskiej, Osłowskiej, Kilosównie. Breuerównie, Orzełównie, Preisównie, Szuasównie. Lubkowiczównie, Sikorzance, Wasilewskiej i Fiałce** z Krakowa; **Andersowi. Brehmerowi, Chmielowi, W. Czyżowi, por. Gilewskiemu, Hartlikowi, Kocurowi z Rożdzienia, Kołodziejowi. Majorczykowi. Musze z Czeladzi. Muellerowi, Rogowskiemu, instrukt. W. F. z Bielska, Roikowi, Rzepusiowi. Sznajdrowi, Sobikowi, Zajuszowi, Zielińskiemu z Sosnowca, Żyłce i inż. Nowosielskiemu.**

Oficialną część tej skromnej uroczystości zamknęły przemówienia delegatów okręgów krakowskiego i łódzkiego oraz odczytanie depesz gratulacyjnych od P. Z. L. A., Pomorskiego O. Z. L. A., Makkabi Bielsko i **redakcji „Polonji" oraz „Siedmiu Groszy".**

Szkoda wielka, że w tak ważnej chwili nie zapomniano nareszcie o osobistych animozjach niektórych członków obecnego zarządu **do osób dla lekkiej atletyki na Śląsku b. zasłużonych, jak n. p. do założyciela Związku red. Nogaja i innych, których nie zaproszono.** Takie postępowanie odbije się tylko na realnej pracy Związku, a przecież mieliśmy dosyć przykładów w ub. 10-leciu, jakie to daje wyniki. (K)

Liga angielska ruszyła ze startu

W ub. sobotę ruszyła ze startu angielska Liga piłkarska, której rozgrywki rok rocznie trzymają sportowców angielskich w niesłychanym napięciu. Wyniki są następujące: Birmingham — Aston Villa 2:1, Derby Co. — Chelsea 3:0, Leeds Un. — Middlesbrough 2:4, Leicester C. — Wolverhampton W. 1:1, Liverpool — Blackburn R. 2:0, Portsmouth — Arsenal 3:3, Preston N. E. — Grimsby T. 1:0, Sheffield W. — Stoke C. 4:1, Sunderland — Huddersfield 4:1, Tottenham — Everton 1:1, West Bromwich A. — Manchester C. 1:1.

Z boisk lekkoatletycznych

Nowy rekord światowy w dysku. W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Norwegja — Szwecja, rozgrywanego w Oslo, Szwed **Anderson ustalił nowy rekord światowy w rzucie dyskiem** wynikiem 52:42 mtr. Inne wyniki są następujące: 400 mtr. — **Wachenfeld (Sz) 48.7** rekord szwedzki), 1500 mtr. — **Engrund (Sz) 3:59.2,** 110 płotki — **Peterson 14.9.**

Mistrzostwo lekko atletyczne Węgier w pierwszym dniu dały następujące wyniki: 100 mtr. **Sir** 10.6, 800 mtr. — **Szabo** 1:56.5, 5 klm. — **Szillagy** 15:21.5, 200 płotki — **Kovacs** 23.7, wdal — **Dombavari** 7.33, oszczep — **Varseghi** 65.15 mtr.

— **Lekkoatletyci Pogoni katowickiej** w skutek niepogody nie wyjechali w dniu 25 bm. do Dziedzic. Zapowiedziany mecz pomiędzy **Pogonią, a Zw. Strzeleckim Bielsko - Biała odbędzie się 2 wrzesnia.** Miejsce jeszcze nie ustalone.

— **Poszukiwanie olimpijczyków w Bielsku.** Wzorem innych okręgów, Bielsko przystępuje niebawem do realizowania akcji olimpijskiej pod hasłem „szukamy olimpijczyków". Program obejmuje zawody pływackie, kolarskie i lekkoatletyczne. 2 września o godz. 9-tej na boisku BBSV Bielsko odbędą się zawody lekkoatletyczne. **16 września:** bieg kolarski 10 klm. **20 września** zawody pływackie w pływalni w Cygańskim Lesie. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF.

Na światowych zawodach gimnastycznych w Budapeszcie Polacy zajęli w ogólnej punktacji **10 miejsce zdobywając 568,90 pkt.** Zwycięzcą została Szwajcarja 788,20 pkt. Są to wyniki ogłoszone ostatnio po weryfikacji.

Śląsk - Łódź - Kraków: 344 - 260 - 174

Deszcz rekordów lekkoatletycznych

Międzyokręgowe, reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne pań i panów w Chorzowie, mimo kilku nowych rekordów okręgowych, stały na niskim poziomie. Uderzała przedewszystkiem niska klasa reprezentacji Krakowa. Łódź zajęła drugie miejsce tylko dzięki reprezentacji pań, która głównie przez Kwaśniewską zajęła pierwsze miejsce. W reprezentacji łódzkiej nie startowała Wajsówna, protestując w ten sposób przeciwko osadzeniu jej brata w obozie koncentracyjnym w Berezie Kartuskiej.

W reprezentacji Śląska brak Chmiela I, Kremeckiego, Rzepusia, Rakoczego, Danielaka, Orłowskiej, Białasównej, Rakoczanki i innych.

Na wyróżnienie zasługuje piękna walka w biegu na 1.500 mtr., w której padły dwa rekordy okręgowe, śląski i łódzki; Freiwaldówna, która wyrównała rekord polski w biegu 80 mtr. przez płotki, Schneider, znajdujący się w świetnej formie, który tylko z powodu złamania się tyczki nie ustalił nowego rekordu polskiego.

Nie obyło się bez wypadków. Hanyszówna z reprezentacji Śląska w sztafecie 4×100 mtr., w połowie drogi padła bez przytomności na tor i zniesioną została z boiska przez sanitarjuszy.

Rekordy padały przeważnie wśród zawodników okręgu łódzkiego, jednak należy zaznaczyć, że stały one na bardzo niskim poziomie.

Organizacja dość sprawna. Niepotrzebnie zawody opóźniono o blisko godzinę.

Wyniki zawodów:

Bieg 60 mtr. pań: 1. Sikorzanka (Śląsk) 8,1 sek. 2. Gottliebówna (Kraków) 8,3 sek. 3. Skirlińska (Kraków). 4. Jaworska (Łódź). 5. Segno (Śląsk). 6. Słomczewska (Łódź).

Bieg 100 mtr. panów: 1. Czysz (Śląsk) 11,1 sek. 2. Mueller (Śląsk) 11,3 sek. 3. Bystry (Łódź). 4. Grobelny (Łódź). 5. Oszast (Kraków). 6. Chmura (Kraków).

Pchnięcie kulą panów: 1. Praski (Śląsk) 14,06 mtr. 2. Zajusz (Śląsk) 13,52 mtr. 3. Imiela (Łódź) 12,39 mtr. 4. Still (Kraków) 12,31 mtr. 5. Fischer (Łódź) 11,75 mtr. 6. Kądzielawa (Kraków) 10,22 mtr.

Bieg 800 mtr. pań: 1. Głazewska (Łódź) 2:40,9 min. 2. Sukiennicka (Łódź) 2:44 min. 3. Spyrkówna (Śląsk). 4. Regaczówna (Kraków). 5. Szymczykówna (Śląsk). 6. Stępińska (Kraków).

Skok wzwyż panów: 1. Kosz (Śląsk) 1,135 mtr. 2. Chmiel II Józef (Śląsk) 1,685 mtr. 3. Kujawski (Łódź) 1,635 mtr. 4. Rybak (Łódź) 1,535 mtr. 5. Stiller (Kraków) 1,535 mtr. 6. Dudek (Kraków) 1,485 mtr.

Bieg 80 mtr. płotki pań: 1. Freiwaldówna (Kraków) 12,4 sek. (rekord Polski wyrównany). 2. Plucińska (Łódź). 3. Metzendorfówna (Kraków). 4. Szubianka (Śląsk). 5. Domagalanka (Łódź). Orzełówna, która zajęła drugie miejsce, została zdyskwalifikowana za potrącenie trzech płotków,

Bieg 1.500 mtr. panów: 1. Orłowski (Śląsk) 4:08,8 min. (nowy rekord śląski). 2. Kurpesa (Łódź) 4:10 min. (nowy rekord łódzki). 3. Wróblewski (Łódź). 4. Jaworek (Śląsk). 5. Jurczyk (Kraków). 6. Goldfinger (Kraków).

Rzut oszczepem: 1. Bobiński (Łódź) 54,53 mtr. 2. Wieczorek (Śląsk) 52,41 mtr. 3. Rybak (Łódź) 49,63 mtr. 4. Chmiel Józef (Śląsk) 48,44 mtr. 5. Kądzielawa (Kraków) 47,52 mtr.

Bieg 400 mtr.: 1. Sobik (Śląsk) 52,8 sek. 2. Duda (Kraków) 53,8 sek . 3. Rojek (Śląsk). 4. Kucharski I (Łódź). 5. Rybak (Łódź). 6. Lenart (Kraków).

Skok wdal panów: 1. Chmiel Józef (Śląsk) 6,48 mtr. 2. Kujawski (Łódź) 6,38 mtr. 3. Kosz (Śląsk) 6,08 mtr. 4. Bobiński (Łódź) 6,05 mtr. 5. Dudek (Kraków) 5,88 mtr. 6. Chmura (Kraków) 5,81 mtr.

Bieg 110 mtr. płotki: 1. Nowosielski (Śląsk) 16,2 sek. 2. Schneider (Śląsk) 16,7 sek. 3. Oszast (Kraków). 4. Grobelny (Łódź). 5. Stiller (Kraków). 6. Bystry (Łódź).

Pchnięcie kulą pań: 1. Kwaśniewska (Łódź) 10,81 mtr. 2. Sierańska (Śląsk) 9,70 mtr. 3. Skierlińska (Kraków) 9,63 mtr. 4. Janowska (Łódź) 9,15 mtr. 5. Schoenmanówna (Śląsk) 9,10 mtr. 6. Stępińska (Kraków) 8,60 mtr.

Bieg 200 mtr. pań: 1. Gottliebówna (Kraków) 28,3 sek. 2. Domagalanka (Łódź) 28.9 sek. 3. Hanyszówna (Śląsk). 4. Metzendorfówna (Kraków). 5. Segno (Śląsk). 6. Sukiennicka (Łódź).

Bieg 5.000 mtr.: 1. Kurpesa (Łódź) 15;37,8 (nowy rekord łódzki). 2. Hartlik (Śląsk) 15,44. 3. Brucidło (Kraków). 4. Janczyk (Łódź). 5. Grzesik (Śląsk). Fiałka przyszedł jako trzeci, jednak przed metą zeszedł z bieżni. Na czwartem miejscu przyszedł Gałuszka (Brygada Częstochowa).

Skok wdal poń: 1. Kwaśniewska (Łódź) 5,195 mtr. 2. Słomczewska (Łódź) 4,90 mtr. 3. Freiwaldówna (Kraków) 4,84 mtr. 4. Segno (Śląsk) 4,61 mtr. 5. Bytomska (Śląsk) 4,45 mtr. 6. Skirlińska (Kraków) 4,42 mtr.

Rzut oszczepem pań: 1. Kwaśniewska (Łódź) 39,21. 2. Smętkówna (Łódź) 37,49. 3. Sikorzanka (Śląsk) 29,46.

Sztafeta 4×100 mtr. panów: 1. Śląsk 44,5 sek. 2. Łódź 46,1 sek. (nowy rekord okręgu). 3. Kraków.

Rzut dyskiem pań: 1. Orzełówna (Śl.) 30,64 mtr. 2. Głazewska (Ł) 27,73 mtr. 3. Schoenmannówna (Śl.).

4×400 mtr. panów: 1. Śląsk 3:35,4 min. 2. Łódź 3:41,6 min. Nowy rekord łódzki.

Skok o tyczce: 1. Schneider (Śl.) 3,80 mtr. (Schn. zaatakował rekord polski, wynoszący 3,90 mtr, przy poprzeczce na wysokości 3.93 mtr. i pierwszej próbie złamała się tyczka. Podobny wypadek miał zawodnik Mucha). 2. Mucha (Śląsk) 3,50 mtr.

Rzut dyskiem panów: 1. Still (Kr.) 41,71 mtr. Nowy rekord krakowski. 2. Praski (Śl.) 38,67 mtr. 3. Imiela (Kr.) 37,49 mtr.

Skok wzwyż pań: 1. Orzełówna (Śl.) 1,46 mtr. (rekord śląski wyrównany). 2. Plucikówna (Śl.) 1,41 mtr. 3 Panowska (Ł) 1,41 mtr.

4×100 mtr. pań: 1. Kraków 54,6 sek. 2. Łódź 55 sek. Nowy rekord łódzki.

Ogólnozwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne P. Z. P.

Dnia 2 września odbędą się na Stadjonie w Chorzowie I, o godz. 9-tej rano **IV Ogólnozwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne P. Z. P. pań i panów.** Do powyższych mistrzostw mogą zgłosić się wszystkie członkinie i członkowie P. Z. P.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 30 bm. do administracji P. Z. P. w Katowicach, przy ulicy Wawelskiej nr. 1 II p.

Program obejmuje następujące konkurencje: Konkurencja pań: Biegi — 60, 100, 200, 800 mtr.; skoki — wzwyż i wdal; rzuty — kulą, dyskiem i oszczepem; sztafeta — 4×75 mtr.

Konkurencja panów: biegi — 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 mtr.; skoki — wzwyż i wdal; rzuty — kulą, dyskiem i oszczepem; sztafeta — 4×100 i olimpijska 800, 400, 200, 100 mtr. O godz. 18-tej mecz szczypiorniaka (piłka ręczna) KS. Pole Zach. Chorzów I (mistrz Śląska) — P. Z. P. Świętochłowice.

Międzynarodowe spotkania naszych bokserów

Polski Zw. Bokserski zdołał już dokładniej sprecyzować swój kalendarz sportowy, jeżeli chodzi o rozgrywki międzypaństwowe.

14 października przewidziany jest mecz **Polska — Czechosłowacja w Warszawie, 25 listopada z Niemcami w Essen,** 10 lutego 1935 r. z **Węgrami w Poznaniu** i 10 maja z **Austrją w Wiedniu.**

Pozatem odbędzie się kilka spotkań międzymiastowych, a mianowicie: **Warszawa — Wilno** w Wilnie, **Gdańsk — Warszawa** [illegible]sku, **Warszawa — Śląsk, Warszawa —** [illegible] **Warszawa — Poznań z okazji dnia P, Z, B,**

Baron (Bielsko) zwycięzcą wyścigu ulicami Bielska

W Bielsku odbył się wczoraj po raz pierwszy zorganizowany przez Bielsko-Bialski Klub Motocyklowy wyścig ulicami Bielska. — Zainteresowanie wyścigiem, tak ze strony jeźdźców, jak i publiczności, było bardzo duże. Startowało 27 maszyn, sami krajowi jeźdźcy. Najlepszy czas dnia uzyskał Baron (Bielsko), na drugiem miejscu zaś uplasował się Breslauer z Katowic.

Wyniki są następujące: kat. do 250 ccm.: 1) Gayer E. Bielsko na „DKW" 30 okrążeń 44:33,2. 2) Fuczek na „Monet Goyn" 49:39,8. 3) Golasik 52:30. Kat. do 350 ccm.: 1) Baron z Bielska na „Velocet" 59:34,8. Najlepszy czas dnia. 2) Breslauer z Katowic na „Velocet" 1:00.17 godz. 3) Jung (Rybnik). W tej kategorji startowali faworyci wyścigu. W kategorji ponad 500 ccm. pierwsze miejsce zajął znany motocyklista bielski — Bathelt w czasie 1:02,16.10 godz. 2) Gębała (Kraków) na „Nortonie" 102:39. 3) Tomanik „Rudge" z Warszawy 1:10.35. 3) Żmijewski (Warszawa).

Wyścig naogół odbył się bez większych wypadków, jednak w czasie wyścigu kategorji 250 ccm., wskutek nagłego zahamowania maszyny, wpadł na drzewo motocyklista Puliszek z Bielska.

VIII. Międzynarodowy Turniej Tenisowy o mistrzostwo Śląska

6 września o godz. 16-tej rozpoczyna się tegoroczny wielki turniej tenisowy, katowickich klubów tenisowych na 8 kortach, położonych, przy ul. Bankowej Rozegrane będą następujące konkurencje. Pojedyńcza gra pań **panów o mistrzostwo województwa Śląskiego;** podwójna gra pań i panów o mistrzostwo województwa Śląskiego: pojedyńcza gra o mistrzostwo miasta Katowic (dopuszczalna jedynie dla członków Śl. Okr. Zw. Lawn-Tenisowego).

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 września. godz. 20, kierownictwo Turnieju K. K. T., ul. Bankowa, nr. tel. 310-41. gdzie udziela się również informacyj We wszystkich konkurencjach otrzymają zwycięzcy nagrody.

Kto startuje w śląskich mistrzostwach drużynowych w boksie?

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania Polsk. Zw. Bokserskiego, tegoroczne mistrzostwa drużynowe w boksie rozgrywane mają być innym niż dotychczas systemem, przyczem mistrzostwa okręgowe poleca się rozegrać systemem punktowym. Na taką koncepcję zgodził się również i Śl. O. Z. B., który już w najbliższych dniach miał rozpocząć swe rozgrywki, by na czas wyeliminować mistrza Śląska. Rozpoczęcie mistrzostw uzależnił jednak P. Z. B. od nadesłania nowego statutu i regulaminu, który już z dniem 15 bm. miały otrzymać poszczególne O Z. B. Tymczasem minął termin, a mistrzostw nie można zacząć.

Do mistrzostw śląskich zgłosiło się w roku bież. 5 zespołów, a to **„Slavia" Ruda, „I. K. B." Świętochłowice, K. S. „06" Mysłowice (dwie drużyny) i „Naprzód" Lipiny** tylko do wagi półciężkiej. Brak jest zgłoszenia dotychczasowego mistrza Śląska — zespołu Policyjnego K. S. Katowice, który nie zgłosi w tym roku swego udziału. A szkoda, bo zespół Policyjnego K. S. dotychczas jeszcze najlepiej reprezentował barwy Śląska w spotkaniach drużynowych i w Polsce ma już ustaloną reputację.

Jak zdołaliśmy się poinformować, przyczyną odmowy startu jest macosze traktowanie sekcji bokserskiej przez kierownictwo klubu. Bez poparcia finansowego, które i tak było ostatnio bardzo skromne, sekcja nie może brać udziału w mistrzostwach, czeka bowiem ją w razie rozgrywek 5 wyjazdów, których koszty w myśl regulaminu samo sobie musi ponieść. Zespół Policyjnego K. S. dla klubów prowincjonalnych zawsze był atrakcją, zaś w Katowicach, w razie rewanżu, klub nie mógł liczyć na powodzenie u publiczności.

Również niedobrze przedstawia się **sprawa kursu sędziowskiego.** Miał on się rozpocząć z początkiem lipca, lecz wobec uchwalenia nowego statutu, gdzie dokonano szereg poprawek, kurs trzeba było odłożyć do czasu ukazania się statutu. **Sezon sportowy Śląskiego O. Z. B. rozpoczyna się 1 września i najdalej do 10-go września prace ruszą całą parą.**

Śl. O. Z. B. otrzymał zaproszenie na wysłanie swej reprezentacji **do Wrocławia.** Ze względu na słabą formę śląskich bokserów ,wyjazd jest narazie nieaktualny.

Uwaga kluby bokserskie Śl. O. Z. B.! Z dniem 31bm. upływa termin nadesłania licencyj dla sekundantów. Wniosek należy zaopatrzyć w fotografję i przesłać do O. Z. B., Katowice, ul. Jana 14.

Drobne wiadomości sportowe

Z międzynarodowych kortów tenisowych. W drugim dniu meczu o puhar Davisa **Niemcy — Danja,** tenisiści niemieccy zdobyli decydujący punkt, przyczem Cramm — Denker pokonali parę duńską Ulrich — Jacobsen 6:8, 6:3, 7:5, 6:3.

— **Holandja prowadzi ze Szwecją 2:1.** Wyniki pierwszego dnia są następujące: Oesterberg — Knotenbelt 6:1, 6:1, 6:4. Schroeder — Timmer 0:6, 4:6, 3:6. Timmer — Coopman — Oesterberg — Schroeder 6:4, 6:1, 6:4.

— **W Karlsbadzie, w półfinale.** Caska pokonał Hechta 3:6, 6:1, 6:4.

— **8.52 godz. trwało spotkanie tenisowe** pomiędzy Maloney'em, a Hirsem o mistrzostwo w Atlantic City. Jest to naprawdę w swoim rodzaju rekord i niewątpliwie obaj tenisiści ciężko go odpokutują, albowiem odwieziono ich obu do szpitala w stanie największego zmęczenia.

Coś się psuje w śląskim Okr. Zw. Gier Sportowych

Sekcja Gier Sportowych Katowickiego Klubu Sportowego „Pogoń" dużym nakładem sił i zasobów materjalnych w celach propagandowych, zorganizowała w dniu wczorajszym turniej piłki ręcznej. Związek Okręgowy, który na czas został powiadomiony o odbyć się mającym turnieju i udzielił swego zezwolenia, nagle na trzy dni przed zawodami **zmienił swoją decyzję i nakazał odwołanie turnieju.** Organizatorom trudno było turniej odwołać z uwagi na fakt, że **imprezę sportową reklamowali plakatami i w prasie** oraz, że z pięcioma klubami **zawarli obowiązujące umowy.**

Turniej odbył się **wbrew zakazowi Związku.**

Związek zakaz swój motywował tem, że w turnieju udział wezmą również drużyny niemieckie. Motywy zakazu muszą wywołać zdziwienie, zwłaszcza u tych, którzy znają się na sporcie piłki ręcznej, a zwłaszcza znają jego stan organizacyjny na Górnym Śląsku.

Sport piłki ręcznej, zwanej również szczypiorniakiem, był do niedawna na Śląsku wyłączną **domeną sportowych organizacyj niemieckich.** Zwolennicy tego sportu mogli go uprawiać **tylko w różnych „turnvereinach" i „jugendkraftach".** Niemcy uprawiają tą gałąź sportu od **lat 20-tu.**

Napróżno sportowcy-Polacy zabiegali u różnych polskich organizacyj sportowych, by się tą gałęzią sportu zajęły. Większość klubów polskich **nie siliła się na zorganizowanie gier sportowych,** bo połączone to było z wydatkami i nowemi kłopotami.

Wyjątek stanowiły KS. „Pogoń" Katowice, KS. Chorzów, kluby robotnicze i Polski Związek Pracowników (P. Z. P.) Przed kilku laty powstały **pierwsze polskie drużyny piłki ręcznej** (szczypiorniaka), które rozwijały się z wielkiemi trudnościami.

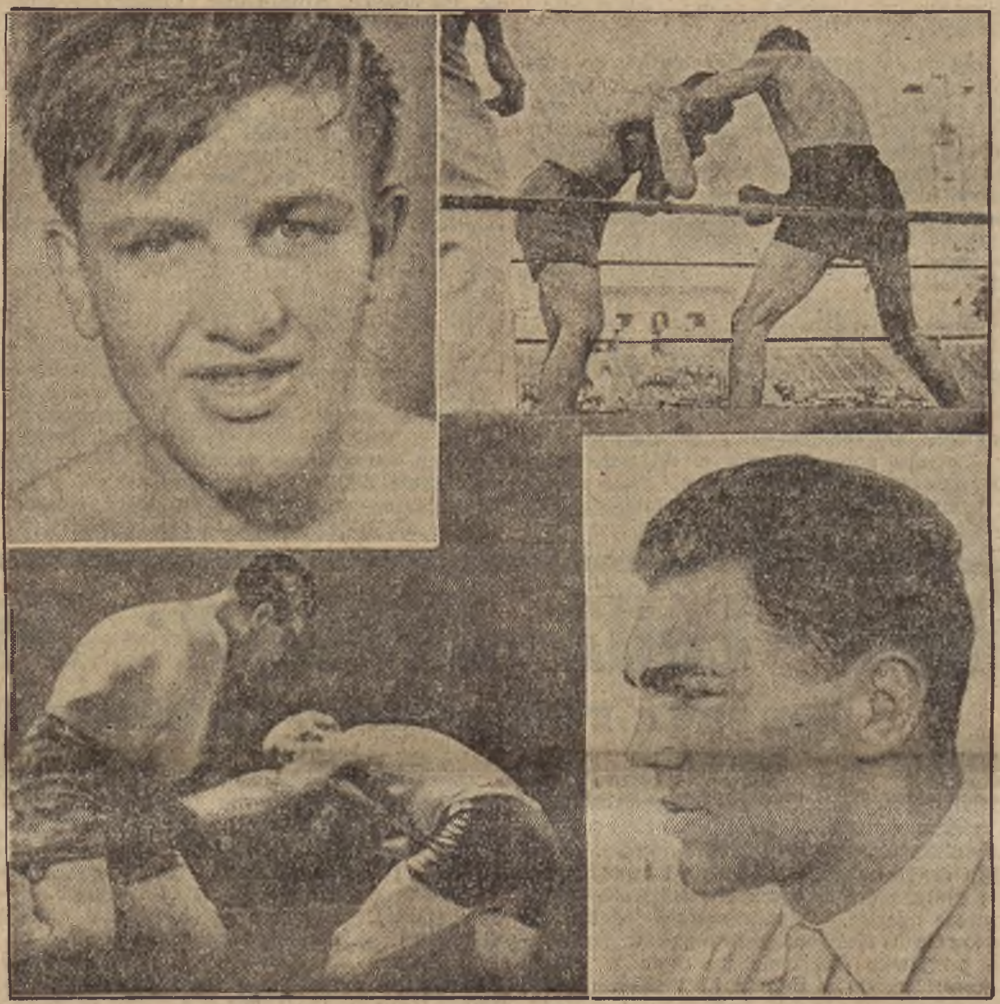
Niemieckie drużyny górowały i jeszcze **dominują nad zespołami polskimi tak pod względem poziomu, jak i organizacji.** W polskim Związku zrzeszonych jest zaledwie 12 drużyn z 150 zawodnikami, gdy tymczasem w barwach klubów niemieckich **występuje około 70 drużyn z tysiącem zawodników.** Większość zawodników w klubach niemieckich stanowią Polacy. Niektórzy z nich występują czasami w klubach polskich. Nie mają jednak zamiaru wystąpić z szeregów niemieckich, bo obawiają się, **że jako sportowcy utracą swoją formę i w polskich organizacjach nie będą mieli tej opieki, z jakiej korzystają w klubach niemieckich.**

Każdy sportowiec ma ambicję należenia do drużyny pierwszorzędnej i pragnie uprawiać sport racjonalnie, **pod fachową i karną opieką instruktorów i przodowników.**

Pociągnięcie zatem młodego Związku Gier Sportowych uważać musimy za fałszywe. Przedewszystkiem dziwić się musimy, że **Związek o charakterze państwowym, kieruje się tak wyraźnie przesłankami narodowościowemi. Zadaniem jego przecież jest, zorganizowanie wszystkich sportowców, uprawiających sport piłki recznej i nie tolerowanie, by istniały jakieś „dzikie" a w dodatku „lepsze" drużyny.**

Turnieje propagandowe sportu piłki ręcznej winny znaleźć **właśnie ze strony Związku jaknajwiększe poparcie.**

Neusel przegrywa przez techniczne k. o.



W Hamburgu odbył się w niedzielę sensacyjny mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata Schmelingiem, a wschodzącą gwiazdą boksu niemieckiego Neuselem. Mecz odbył się w obecności 80 tysięcy widzów i zakończył się sensacyjną porażką Neusela w 9 starcu przez techniczny k. o.

Na ilustracji u góry Neusel, u dołu Schmeling, oraz dwa epizody z walk treningowych.

Sport na Śląsku

— **Drużynowe wyścigi kolarskie o mistrz. Śląska w Janowie.** Z polecenia Śl. Zw. Kolarskiego w Katowicach, przeprowadza Klub Cyklistów „Rekord" Janów, 2-go września wyścig kolarski o mistrzostwo Śląska na dystansie 50 klm. Trasa wyścigu prowadzi: Nikiszowiec — Janów — Janów Miejski — Mysłowice — Brzęczkowice — Brzezinka — Kosztowy — Imielin — Chełm Wielki — Nowy Bieruń, gdzie znajduje się półmetek i tą samą trasą z powrotem. Start i meta wyścigu znajduje się w Nikiszowcu, przy ulicy Sosnowieckiej 2. Start nastąpi punktualnie o godz. 8 rano. — Zbiórka zawodników w Nikiszowcu, przy ul. Sosnowieckiej 2 (sypialnia). Zgłoszenia przyjmuje Śląski Zw. Kolarski do dnia 29 sierpnia. W wyścigu weźmie prawdopodobnie udział około 10 drużyn, a to drużyny K. C. „Rekord" Janów, KS. Polonia Janów, KS. Policyjny Katowice, KS. Stadjon Chorzów, KS. Nowy Bytom, KC. Szopienice, KS. Slavia Ruda, KC. Siemianowice, KC. Orzeł i Amatorski Świętochłowice. Będzie to pierwsza impreza związkowa w Janowie, to też budzi ona wielkie zainteresowanie wśród miejscowych zwolenników kolarstwa.

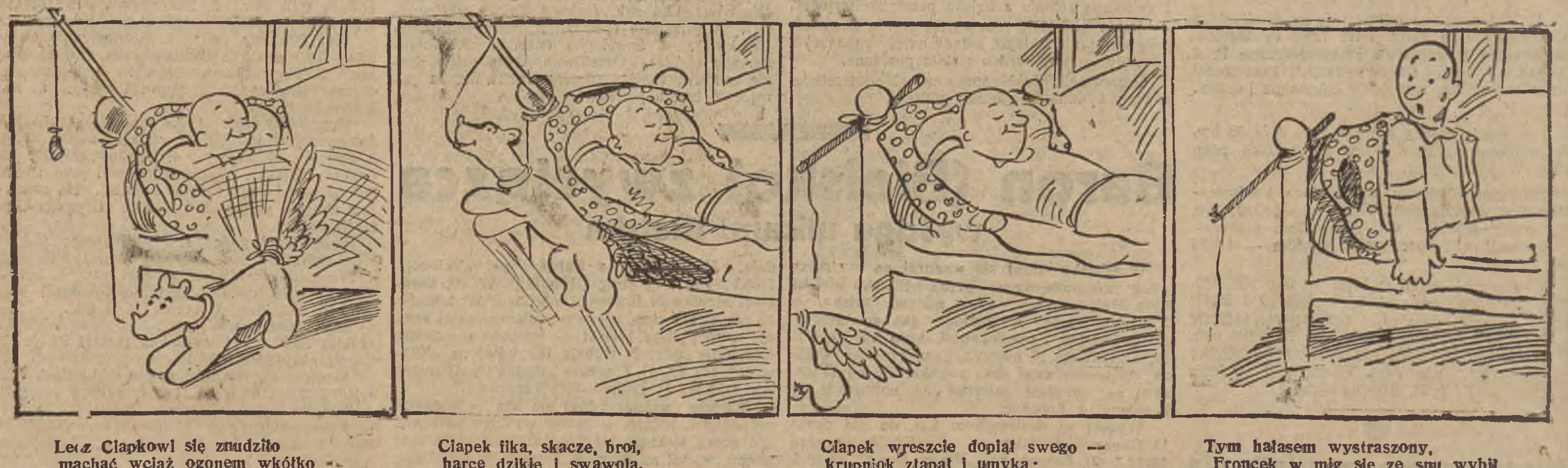
— **Sportowcy śląscy dla powodzian.** Z inicjatywy KS. „Jedność" odbył się ostatnio na boisku w Michałkowicah godny naśladowania festyn sportowy, przy współudziale zawodników Tow. gimn. „Sokół", Związku Strzeleckiego, Kat. Stow. Młodz. i druż. harc. z Bytkowa. Czysty zysk z powyższej imprezy w ogólnej kwocie 146.40 zł. zarząd KS. „Jedność" przekazał lokalnemu Komitetowi Ofiar dla Powodzian w Michałkowicach.

Poświęcenie Sokolni w Chropaczowie. W niedzielę, 2 września br. odbędzie się uroczystość poświęcenia nowej sokolni gniazda Chropaczowa Wszystkie przyległe gniazda wzywa się o jak najliczniejszy udział ze sztandarami i w mundurach, gdyż dzień ten ma się stać wielką manifestacją Sokolą.

Ogłoszenia

POTRZEBNA od 1. września służąca umiejąca gotować z dobremi świadectwami. Oferty do „7 Groszy" pod 3351d.

Przygody bezrobotnego Froncka



Lecz Ciapkowi się znudziło
machać wciąż ogonem wkółko —
zresztą — krupniok łechce nozdrza,
Froncek usnął, a to ziółko!

Ciapek fika, skacze, broi,
harce dzikie i swawola.
Froncek popadł w snu błogostan —
niech się dzieje Boża wola...

Ciapek wreszcie dopiął swego —
krupniok złapał i umyka;
zepsuł dzieło kapitalne —
zerwał bowiem sznur z patyka.

Tym hałasem wystraszony,
Froncek w mig się ze snu wybił
i spogląda z żalem wielkim,
jak to pomysł jego chybił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.